Nr. 46. PIĄTEK 26. LUTEGO 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z dnia 10. lutego b. r. mianować najłaskawiej zwyczajnego publicznego profesora teologicznego wydziału przy uniwersytecie we Lwowie Dr. Józefa Delkiewicza honorowym kanonikiem gr. kat. kapituły katedralnej w Przemyślu.

Minister spraw wewnętrznych mianował komisarza powiatowego Pawła Switalskiego sekretarzem Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 26 lutego

Ziszcza się już to, cośmy zapowiedzieli przed kilkoma dniami pisząc o niepołączalności pewnych urzędów z mandatami poselskiemi ujętej przez klub postępowy Rady państwa w formę projektu ustawy. Z wyjątkiem samych autorów projektu nikt nie zachwyci się tym projektem, nikt nawet nie uważa za rzecz potrzebną, ażeby nad tą sprawą wywiązywała się poważna i szczegółowa rozprawa publicystyczna, która należy się tylko przedmiotom dojrzałym do stanowczego załatwienia. Radykalne żywioły, które marzą o idealnym parlamencie złożonym z mężów, brzydzących się wszelkiemi urzędami i przedsiębiorstwami, wspominają o projekcie klubu postępowego tylko od niechcenia, a jeżeli podnoszą jeden szczegół to chyba dlatego, ażeby całemu dziełu przypiąć łatkę szyderczą. Poważna część stronnictwa wiernokonstytucyjnego wyraziła niedwuznacznie opinię swoją, jeżeli artykuł wstępny pewnego dziennika wiedeńskiego nie jest tym razem wyjątkowo jedynie wyrazem osobistych przekonań autora. Jak przed trzema dniami nasz dziennik w tem miejscu tak i ów artykuł nie widzi potrzeby, ażeby w pewnych wypadkach deputowany ustawą był zniewolony do poddawania się nowemu wyborowi. Deputowany poważnie obowiązki swoje pojmujący uczyni to z własnej inicyatywy, jeżeli tylko nasunie się lekkie przypuszczenie, że zmienione stosunki wejść mogą w kolizyę z mandatem poselskim. Jeżeli zaś domyślność deputowanego nie jest tak delikatną a połączenie pewnego urzędu lub zajęcia z mandatem poselskim wyda się wyborcom niestosownem, to mogą oni w każdej chwili środkami legalnego nacisku zniewolić swojego wybrańca do złożenia rachunku politycznego. Jeden świeży a ważny zarzut wyczytaliśmy w tym artykule o wspomnionym projekcie klubu postępowego. Autorowie projektu ulegają dotąd wrażeniom ostatniego „krachu“ i tak postępowali w wyliczaniu niepołączalnych z mandatem zajęć, jakgdyby dzisiejsze wyjątkowe stosunki miały trwać całe wieki, jakgdyby pewne zajęcia dziś tylko wskutek mnogich nadużyć narażone na uprzedzenia, miały zawsze plamić uczciwość albo krępować niezawisłość obywatelską.

W chwili gdy świat polityczny oczekiwał ostatecznego załatwienia kryzys węgierskiej, rozbiegła się wiadomość, że sprawa ta natrafiła na ważne trudności. Nigdzie nie zostały bliżej wskazane te trudności, ale domyślają się, że wybór nowego ministra-prezydenta i sposób pokrycia niedoboru najwięcej opóźniają usunięcie przesilenia. Obie te kwestye zostają ze sobą w ścisłym związku, gdyż na konferencyi mężów zaufania pokrycie niedoboru pozostawiono bez żadnych zastrzeżeń i warunków nowemu naczelnikowi gabinetu. Tem postanowieniem konferencya przyspieszyła zakomicie koalicyę stronnictw, ale z drugiej strony utrudniła wybór nowego ministra-prezydenta. Wybór ten bowiem ma w takim składzie rzeczy rozstrzygać, czy dzieło koalicyi parlamentarnej stanie się rzeczywiście trwałą podwaliną parlamentarnego odrodzenia Węgier. Wczorajszy nasz telegram o powołaniu do steru barona Wenckheima jest jeszcze nadto ogólnikowym, ażeby służyć mógł za podstawę trafnych kombinacyi.

Jeżeli w niemieckiem przesileniu kanclerskiem nie zajdzie jaki nowy i ciekawy zwrot, to codzienne a jednostajne powtarzanie niesprawdzonych kombinacyj zacznie dalej serdecznie nudzić czytelników a sprawa cała, która pierwotnie ożywioną wywołała sensacyę, zobojętnieje nawet dla Niemców. Być może, że takiego zobojętnienia pragnie gorąco sam ks. Bismarck, bo nic wi mu ono bardzo uzyskanie stałego uwolnienia od służby albo dłuższego urlopu. We wszystkich bowiem wersyach o ustąpieniu kanclerza jest tyle prawdy niezaprzeczonej, że ks. Bismarck gorąco pragnie uwolnienia od służby albo przynajmniej dłuższego urlopu. Nie można tego bynajmniej nazwać zdrożnym egoizmem, bo poświęcenie się dla ojczyzny nie polega na zupełnem steraniu sił, lecz na wyzyskaniu takowych w chwili stosownej i dla celów odpowiednich. Żaden niemiecki patryota nie może gorszyć się tem, że ks. Bismarck radby jak najprędzej oderwać się od swoich zajęć urzędowych. W obec dzisiejszego, nadwątlonego zdrowia, ks. Bismarck już niezadługo fizycznie byłby zmuszony zaniechać pracy, a jeżeli teraz, w czasach spokojnych dłuższym wypoczynkiem pokrzepi swe siły, to w chwili nierównie ważniejszej wyświadczy ojczyźnie swojej może niejedną jeszcze wiekopomną przysługę. Dziwny zbieg okoliczności sprawił, że równocześnie z wiadomością o bliskiem ustąpieniu pierwszego ministra wypłynęła pogłoska o usunięciu się z widowni publicznej pierwszego deputowanego z stronnictwa liberalnego. Deputowany Lasker, który dotychczasową działalnością parlamentarną zasłużył sobie na tę nazwę, jest ciężko chory, a chociaż choroba straciła już niebezpieczny i zapalny charakter, skutki jej mogą być dotkliwe. Lasker wytężył swoje siły do granic, po za któremi każdy dalszy krok wiedzie niechybnie do zupełnego rozstroju i nieuleczalnej niemocy. Ażeby temu zapobiedz i przywrócić rozstrojonym nerwom spokój i równowagę, lekarze usilnie doradzają Laskerowi usunięcia się z widowni parlamentarnej na lat kilka. Rząd pruski i niemiecki bez ks. Bismarcka, a parlament pruski i niemiecki bez Laskera — to dwa fakta wielkiej dla Niemiec doniosłości. Dla stronnictwa narodowo-liberalnego zmia-

---

PRZECENIONY POETA

III.

Zaborowski zbyt jak się zdaje wcześnie upodobawszy sobie w poezyi i zakosztowawszy jej rozkoszy i goryczy, z natury skłonny do marzycielstwa, popadł w tę dziwną chorobliwość umysłu, czyniącą człowieka niesposobnym do życia i do normalnego rozwijania się w danym kierunku, popychającą go nieraz do lekkomyślnych i rozpaczych czynów. Że tak było w istocie, że w ten tylko sposób można sobie wytłómaczyć zgon jego przedwczesny, że sam poniekąd przyczynił sobie kłopotów i niepokojów, świadczą wymownie własne jego słowa, a dalej oględne ustępy nekrologu, gdzie mimo całego uwielbienia dla „wieszcza Miodoboru“ jest mowa o „zbytecznej i nieszczęśliwej drażliwości, przyczynie niejednego smutku, źródle niejednej łzy dla niego i dla drugich“ — gdzie dalej spotykamy następny ustęp, który czytany ostrożnie, z uwzględnieniem okoliczności, że na świeżej mogile nie wypadało wznosić przeciw zmarłemu zarzutów, przyczyni się znacznie do rozjaśnienia stosunków. „Serce szlachetne — czytamy tu — dusza wyniosła, umysł rozmiłowany w marzeń krainie, a ztąd niepohamowane wyłamywanie się ze zwyczajnych życia kolei; nieograniczona potrzeba kochania, często posuniona za obręb rzeczywistego podobieństwa w osiągnięciu celu; żądza zwyciężania przeciwności nad pojęcie silna, a w obu wypadkach pogarda i zaniedbanie walki, najlekkie poruszenie wewnętrzne zmieniające się w uczucie, każde uczucie w żywą namiętność...“

W każdym z owych listów przebija się usposobienie na wskroś marzycielskie, melancholiczne, w każdym wybucha cierpienie zbolałego serca. O czemkolwiek pisać zacznie, zawsze po chwili wraca do tego samego przedmiotu, mówi o bolach swoich, o krwawej, jątrzącej się ranie serdecznej, o przykrościach, jakie mu ludzie zadali. Najczęściej lubi się napawać pięknościami natury, którą kochał i której powaby cenić umiał, bo na ubogiej jego lutni ta struna najdźwięczniej się odzywa, ale tę chwilową wewnętrzną harmonię wnet zakłóca przypomnienie niedoli, zostającej w tak bolesnym dyssonansie z pogodą i czarem przyrody. Oto jeden z takich przykładów, naj mniej rażący zgrzytliwym tonem, bo cierpienie naszego Werthera nie przybrało jeszcze w ówczas tak zastraszających rozmiarów:

Żegnasz nas miła wiosno! — już świeżość tracące
Róże — trawy i kwiaty skoszone na łące —
Ostatnie to kwitnącej wiosny lube dary
Na plenne zboża lato gotuje pożary —
Już owoce rwą dłonie, czekające żniwa —
O'poro kwiatów! poro nadziei szczęśliwa!
Wiosno, istot miłością żyjących królowo...
Ty wrócisz — lasy, łąki zakwitną na nowo,
Ja nie za tobą wzdycham, lecz żałuję straty
Lat moich, kiedym tyle twoje lubił kwiaty...

Tu następują skargi i gorycze, popierane wynurzeniami na nieszczęście zbyt ciemnemi i ogólnikowemi, z obawy widocznie, aby list nie dostał się w niepowołane ręce. Zapowiedziawszy, iż cierpi na tem, że się z panią swego serca może porozumiewać tylko „przez pośrednictwo obcych i częstokroć nied statecznych sposobów“, dalej mówi: „A jakby niedość umartwienia pozbawionemu szczęścia i wszelkich uciech, trzeba Ci jeszcze tę nadzieję, co sama przez to tylko, że jest nadzieją, nikła i zmianom podległa, choćby była z najpewniejszych źródeł powzięta, trzeba Ci jeszcze tę nadzieję czynić wątpliwszą przez sprzężenie wiadomości i wydarzeń przeciwnych sobie, zdolnych przywieść do rozpaczy tego, co serce zbolałe ratuje czarującemi wspomnieniami...“

Do miłości swojej powraca on w każdym liście w sposób mniej lub więcej gorący, gwałtowny, lecz zawsze tak ogólnikowy i tajemniczy, że nie znającemu stosunków trudno zrozumieć właściwy stan rzeczy. „Przez jakie tylko zmiany — pisze na dniu 7. czerwca 1821 — uczucia mogą przechodzić: smutek i wesołość, udręczenie i pociecha, zgryzota i radość, żal i nadzieja, pewność i niespokojność — wszystkich doświadczałem w przeciągu krótkiej chwili.“ Po takiem scharakteryzowaniu sprzecznych uczuć, jakie miotają jego biednem sercem, szczegółowiej już nieco wspomina o swej ukochanej, lubo widocznie znów przez ostrożność wymienia ją pod zmyślonem nazwiskiem, podobnie jak samemu przyjacielowi, korespondentowi nadaje starożytne imiona: Nazyki, Germanika, Agrykoli i t. d. „Nagle odebrałem wiadomość od Alzyry, kiedy byłem u Ciebie; nie mogłem jej widzieć, choć była tak blizko....“

Na tę niemożebność przebywania z nią razem wielokrotnie się żali, zrozpaczony, że tylko na papierze może jej wypowiadać swoje uczucia. Dwadzieścia mniej więcej listów zapełnia samemi wynurzeniami miłośnemi i bajronicznemi wyrzekaniami na nikczemny świat i złych ludzi...

Wyjątkowo tylko zabłąka się tu jaka wiadomość, nie mająca związku z miłością, jak n. p. następna ciekawa i charakterystyczna nowina literacka z 18. lipca r. 1822: „Mamy tu *Dumania poety* przez Lisickiego, tłómaczone z pana La Martina, najlepszego teraz francuskiego *wierszopisa*, mamy Brodzińskiego pisma i przepiękne utwory Godebskiego, Kowalskiego tłómaczenia, i *wiersze pewnego pana Mickiewicza*, szczególną zalecające się oryginalnością i trafnem każdej rzeczy malowaniem...“

Zaborowski należy do tych pisarzy, których listy, choćby były lepiej pisane, niż są, nie nadawałyby się żadną miarą do ogłoszenia. Roztkliwiony i czułostkowy, wzdychający do idylli i rozpływający się w sposób nużący i oklepany w pięknościach natury, uderzający wiecznie w bajroniczną nutę tak wówczas modnego *weltschmerzu*, znudzi i zmęczy choćby najcierpliwszego, choćby najsympatyczniej do siebie usposobionego czytelnika. Wśród całej powodzi miłośno-sentymentalnych deklamacyi, rażących niemile, pretensyonalnym tonem i ckliwym nastrojem, nie znajdziesz ani jednego ustępu, nacechowanego głębszą myślą, ani jednego wykrzyku prawdziwie wzruszającego...

Dziwny to zaprawdę objaw, bo zaprzeczyć nie można, że Tymon był człowiekiem istotnie uczciwym, że nie udawał bolów i cierpień, że był dalekim od kłamstwa i obłudy. Jeśli przecież mimo to jego skargi i żale nie budzą w nas zajęcia, jeśli zdają się sztucznym płodem chorobliwej egzaltacyi, wina w tem jego literackiego kierunku — skutek faktu, że owej skłonności do marzycielstwa i uczuciowości nie zaczerpnął z życia i z nieszczęśliwych losów swoich, lecz raczej z książek, i że przyswoiwszy sobie takie usposobienie, wszędzie dopatrywał się czegoś, coby go w niem mogło utwierdzić. To też nawet serdecznym przyjaciołom jego nie był tajnym, jak to widzieliśmy wyżej, ów smutny symptom.

Tragiczny i dość zagadkowy zgon Zaborowskiego, zostawiający wolne pole domysłom, sprawił, że dotąd utrzymują się przeróżne wieści i podania o naturze i rodzaju nieszczęśliwej miłości, która go wtrąciła w wartkie nurty Zbrucza. Tradycye te, z których jedną jaskrawszą przytoczymy poniżej, są po większej części bezpodstawne i mylne; to jedno może prawdziwe, że rodzice byli przeciwni jego uczuciu, i że ich opór sprowadził katastrofę. Opowiadano nam kiedyś, że przedmiot zapałów poety miał się ukrywać pod wieśniaczą sukmą — a z wersyą tą dziwnie na pozór zgodne są słowa rękopiśmiennego źródła, wedle których biedny nasz „padł ofiarą dumy, arystokratyczności i źle pojętej miłości rodzicielskiej“ oraz wielokrotne wzmianki w listach, że ubóstwo ukochanej skłania matkę i ojca do niedopuszczenia tego związku. Bliższe jednak rozpatrzenie się w listach przekonało nas, że jest to raczej wyskok bujnej czyjejś imaginacyi. Zaborowski rozwodzi się dość szeroko nad *Heloisą* Russa a czyni to jak mówi, dla tego głównie, że „te listy miłosne były niedawno w ręku Alzyry..“ Chłopkę ukraińską trudno posądzać o rozczytywanie się w podobnem dziele; natomiast pewne poszlaki naprowadzają nas na domysł, że to była nauczycielka domowa.

Tymon dopatruje się pewnego podo-

na taka byłaby próbą, w której może wykazać przed światem, że jest zdolnem do samodzielnego kierowania losów państwa, że jest większością parlamentarną w całem tego słowa znaczeniu.

Powszechne zdziwienie wywołuje obojętne zachowanie się Thiersa w obec dzisiejszych wypadków parlamentarnych w Wersalu. Były naczelnik rządu ustąpił ze swojego stanowiska w taki sposób i wśród takich okoliczności, że powrót jego do władzy zdawał się być tylko kwestyą czasu. Z początku mniemano, że Thiers stanie jawnie i otwarcie na czele opozycyi republikańskiej, ale w krótce pokazało się, że tak genialny i wytrwały mąż stanu jak były prezydent Francyi nie jest skory do kolegowania z panem Gambettą. Jednakże nawet ci, którzy nie pragnęli wcale widzieć sędziwego Thiersa na czele młodzieńczej opozycyi republikańskiej, oczekiwali, że wystąpi on w chwili stanowczej z walnym manifestem i wpłynie swoją wymową potężnie na losy Francyi Kiedyż może się do tego nadarzyć lepsza sposobność jak w chwili obecnej, wobec obrad Zgromadzenia narodowego nad konstytucją Francyi? Thiers jednakże zawiódł to oczekiwanie, demonstracyjnie pozostał prawie obojętnym świadkiem rozpraw konstytucyjnych i tylko udziałem w głosowaniu wywiązał się z swojego obowiązku poselskiego. Thiers głosował przeciw pewnemu paragrafowi projektu Wallona o senacie a słychać nawet, że wyraził się nieprzychylnie o całym projekcie, bo widzi w nim tylko zasadzkę orleańską. Taką samą opinię wypowiedział w tej sprawie weteran republikański Grévy i być może, że był on tylko propagatorem zdania Thiersa. Na wszelki wypadek smutna to rzecz, że tacy patryoci i mężowie stanu jak Thiers i Grévy zupełnie obojętnie patrzą na przebieg rozpraw konstytucyjnych, a może nawet na całe dzieło konstytucyjne. O złość z powodu zawiedzionej ambicyi niepodobna posądzić tak nieposzlakowanych patryotów, więc nasuwa się wniosek, że powodem obojętności jest zwątpienie w praktyczność i skuteczność całego dzieła. Zgromadzenie narodowe, które jest areną zawziętych namiętności politycznych, może lekceważy obojętność Thiersa, ale świat polityczny całej Europy musi pytać i dla czego nie odzywa się mąż zdolnościami i przeszłością powołany do odegrania znakomitej roli, dlaczego milczy były prezydent, który po najstraszniejszej katastrofie zdołał wskrzesić powagę upokorzonej Francyi w obec całej Europy?

Rada Państwa.

115 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 23. lutego.

Prezydent dr. Rechbauer. zagaja posiedzenie o godzinie $11^1/_4$ rano.

Obecni ministrowie: prezydent Ks. Adolf Auersperg, baron dr. Lasser, dr. Stremayr, dr. Chlumecky, br. dr. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski.

Minister skarku przedkłada dwa projekty ustaw: o świadczeniach pieniężnych i w naturze na rzecz kościołów i szkół w Austryi poniżej Anizy i w zmianie postanowień co do podatku konsumcyjnego w skutek zaprowadzenia nowych miar i wag.

Następuje podana przez nas wczoraj interpelacya dep. Fuxa w sprawie procesu Ofenheima.

Izba przystępuje do dalszego ciągu rozprawy szczegółowej nad regulaminem. Dr. Sturm zdaje sprawę o poprawkach odesłanych do komisyi. Z poprawek tych przyjęła komisya następujące:

Ostatnia alinea §. 39. ma zgodnie z wnioskiem dep. Steudla tak opiewać: „Do faktycznego sprostowania może prezydent udzielić głosu także po zamknięciu rozprawy.“

Do tej alinei dodaje komisya na wniosek ks. Czartoryskiego następujący dodatek:

Jeżeli członek albo reprezentant zabierze głos po zamknięciu rozprawy, takowa ma być napowrót otwartą, jeżeli tego zażąda najmniej 50 członków izby.

Ks. Czartoryski żałuje, że komisya zmieniła jego wniosek podwyższając z 20 na 50 liczbę głosów potrzebną do wznowienia zamkniętej rozprawy. W poprawce do alinei 5. §. 39. komisya pozostawia prezydentowi czy chce udzielić głosu do sprostowania faktycznego. Mowca zaś żądał, ażeby prezydent był obowiązany do udzielenia głosu. Regulamin jest ustawą izby i nie powinien zawierać chwiejnych postanowień. Z tych powodów mowca nie odstępuje od pierwotnego brzmienia swoich poprawek.

Premawiali następnie dep. Steudel, dr. Perger i dr. Weeber, który nie może pogodzić z zasadami parlamentaryzmu tego postanowienia, ażeby 50 głosów a więc mniejszość wystarczała do wznowienia już zamkniętej rozprawy. Będzie to chyba ochrona mniejszości.

Dr. Dunajewski uważa to postanowienie nie za ochronę mniejszości lecz za ochronę parlamentaryzmu, parlamentarnej rozprawy. Nie ma ono tego znaczenia, że na żądanie 20 lub 50 deputowanych ma być obaloną uchwała Izby. Wszakżeż według obowiązującego regulaminu nie może być odmówionem imienne głosowanie, jeżeli tego zażąda 30 deputowanych. Jeżeli po zamknięciu rozprawy przedstawione zostają nowe fakta i zapatrywania, to niepodobna pojąć, dlaczego nie może być dopuszczoną dalsza rozprawa. Dzieje się tak przecież w parlamencie berlińskim. Jeżeli w parlamencie przestrzeganą będzie zasada wzajemnego zaufania, to wspomnione postanowienie regulaminu nie będzie sprowadzone *ad absurdum* ani przez rząd ani przez mniejszość. Uszanowanie należące się sobie jest najlepszą zaporą przeciw nadużyciom i dlatego wniosek komisyi zasługuje na przyjęcie.

Po mowach dr. Kronawettera, dep. Lienbachera i dr. Plenera zabiera głos dep. Krzeczunowicz. Mowca nazywa wniosek księcia Czartoryskiego bardzo skromnym. Wolność mówienia jest pierwszą zasadą konstytucyonalizmu i parlamentaryzmu.

Po przemówieniu dr. Heilsberga dr. Suess Edward wnosi następujący dodatek:

Jeżeli reprezentant rządu zabierze głos po zamknięciu rozprawy, to takowa jest tem samem napowrót otwartą.

Przy głosowaniu Izba uchwala powyższy wniosek dr. Suessa tudzież wniosek ks. Czartoryskiego co do ostatniego ustępu §. 39. a inne ustępy przyjmuje według wniosku komissyi.

Dr. Sturm zdaje sprawę z wniosku dr. Dworskiego do §. 55. Dążnością tego wniosku jest postawienie na równi sprawozdawcy mniejszości z sprawozdawcą większości. Komissya jest przeciwną temu wnioskowi.

Dr. Dworski cofa swoją poprawkę, gdyż cel jej został osiągnięty przez przyjęcie poprawki dep. Suessa.

W rozprawie nad dalszemi paragrafami regulaminu zabierało głos wielu mowców ale mimo to poprawki upadały a wnioski komissyi przyjęła Izba większością głosów. Tylko przy §. 71. utrzymała się poprawka dep. Fuxa tej treści, ażeby także przy zdawaniu sprawy o petycyach deputowani mogli żądać ich odczytania.

Izba załatwiła cały regulamin w drugiem czytaniu a na jednem z najbliższych posiedzeń nastąpi trzecie czytanie.

J. Exc. minister sprawiedliwości dr. Glaser: W skutek wniesionej dzisiaj w mojej nieobecności interpelacyi dep. Fuxa i towarzyszy z prośbą o najspieszniejszą odpowiedź mam zaszczyt oświadczyć, że rząd obecnie nie może dać odpowiedź z tego powodu, iż proces karny przeciw p. Ofenheimowi jest jeszcze w toku. (Oklaski w centrum).

Koniec posiedzenia o godz. $3^1/_4$ po południu.

Przegląd polityczny.

Niemcy. W kwestyi ustąpienia księcia Bismarcka zamieszcza *Köln. Ztg.* bardzo zajmującą korespondencyę z Berlina, która pochodzić ma z najbliższego otoczenia kanclerza:

„W ważnej sprawie, o której wam pisałem, dzień 1. kwietnia odgrywa wielką rolę. Wprawdzie dzień i godzina nie dadzą się jeszcze stanowczo oznaczyć, lecz decyzya w każdym razie jeszcze w ciągu bieżącego roku zapaść musi. We wszystkich tych, chociażby najżyczliwszych nawet dyskusyach, za wiele mojem zdaniem jest mowy o tem, czego się pragnie, a za mało o tem, co jest możliwe. Czyż stan cierpiący kanclerza, będący następstwem długoletniej wyczerpującej działalności w służbie cesarza i ojczyzny, miałby być rzeczą tak trudną do pojęcia? Tyle razy wotowano kanclerzowi zaufanie, że wreszcie nie powinnoby mu być wzbronionem dać do poznania, że dotąd a nie dalej sięgają jego siły, wytężone przeciążającą pracą. Potrzebnego spokoju, jakiego pracowitemu robotnikowi użycza sen spokojny, nie ma książę; dopiero w godzinach rannych może on usnąć. W ten sposób czas roboczy zostaje skróconym, a czynności dzienne koncentrują się w sposób nienaturalny i przeciągają się późno w noc. Stan taki napawa lekarzy największą obawą. Jeżeli włoska *Opinione* napisała niedawno, że przeznaczeniem tak wielkiego męża jest poledz u wyłomu, to wdzięczność, jaką Niemcy winny kanclerzowi, obowiązuje do większej życzliwości. Odwołują się do jego poczucia obowiązku i nie bez skutku, lecz ma to dwie strony: właśnie sumienność mogłaby spowodować kierującego męża stanu do porzucenia stanowiska, na którem ciągle trzeba znosić odpowiedzialność za czynności innych...

Także ów często poruszany punkt honoru jest słabym argumentem. Któż bowiem

---

bieństwa pomiędzy sobą i kochanką swoją a Abelardem i Heloizą, luboby nie chciał, aby miłość jego taki obrót wzięła, jak we francuzkim romansie, w którym widzi „wiele zdań, wiele sposobów postępowania nagannych.“ „To mnie tylko pociesza — mówi — że Alzyra nie może, nie zechce i nie potrafi naśladować tej mniemanej cnoty w romansach fałszywie wystawionej, co każe często poświęcać wszystko i przytłumiać najsłodsze uczucia duszy w ofierze obowiązkom, których wypełnienie ścisłe szczęścia nikomu nie da.“ Nasz poeta we własnym interesie występuje stanowczo przeciw zasadzie, aby „uczynić powinnościom ofiarę z najświętszego duszy płomienia“ — a zdanie swoje popiera zabawnym paradoksem. „Z obowiązkiem — powiada — ludzie na świat nie przychodzą — a podobno z duszą i sercem rodzą się wszyscy...“

Był czas, że Tymon cieszył się błogą nadzieją, iż jego zabiegi uwieńczy pożądany skutek. W środku lipca 1821 podawszy z *Gazety Warszawskiej* wiadomość o bohaterskiej walce Greków z Turkami, dodaje: „Tymczasem żaden Greczyn nie jest bardziej dręczony niepokojem, jak ja w tej chwili.“ Zauważawszy, że Fryderyk W. w nocy poprzedzającej bitwę, która miała rozstrzygać o całej wojnie i jego własnym losie, zasypiał spokojnie, wyciąga ztąd wniosek, że „znać mniejsze zagrażało mu niebezpieczeństwo...“ Źródłem owego niepokoju było przekonanie, że nadchodzi chwila stanowcza. „Dziś — mówi — mogą się przesilić niepomyślności, los może dopełnić miary udręczeń albo zmienić się w przyjazny.“ W dniu tym, dręczony niepokojem, kilkakrotnie chwyta za pióro, pisze rano, w południe i wieczorem; stara się przeniknąć oczyma duszy, jak stoi jego sprawa, i mówi z właściwą sobie patetycznością i przesadą: „Zdaje się, że dotychczas pogoda sprzyja temu, co niesie może los mój w ręku; już może w tej chwili wstępuje w doły, kędy Tyras płynie, może już na tamtym brzegu dosięga celu swej pielgrzymki a moich westchnień i nadziei, może wezbrane nurty rzeki wstrzymują go“ i t. d. Owe nadzieje i ułudy zawiodły...

Jak widzimy z listów, Alzyra (zatrzymujemy pseudonym) nie mieszkała w pobliżu Liczkowiec. „Już więc mam nadzieję, pisze w maju r. 1821 do Floryana Łaszowskiego z Suchodołu, bo tak się nazywał jego przyjaciel — „rychlejszego ujrzenia Alzyry: mój ojciec okazuje chęć pojechania w tamte strony.“

W sierpniu r. 1822 odwiedził księcia Adama Czartoryskiego w Puławach, których powaby nie dozwoliły mu przecież zapomnieć o ukochanych stronach rodzinnych. „Jadę — pisze — do najprzyjemniejszego ogrodu, do najświatlejszych w Polsce książąt, wzdychać za Miodoborów skromnem zaciszem, i zwracać oczy do was, o czarowne miejsca, gdzie tyle byłem szczęśliwy i gdzie tyle cierpiałem. Rozłożyste lipy Głęboczka, skaliste brzegi Dniestru, błogie brzegi Zbrucza, uroków pełne gaje...“ W ogóle Lubelskie, gdzie przez czas pewien bawił w majątku wuja, Jakubowcach, nie zdołały mu zastąpić piękności rodzinnych okolic.

Bo tu kraj płaski,
Smutne równiny,
Jałowe piaski
I nędzne gliny —
O żyzne pola
Mego Podola!

Pomieszczone w naszym rękopiśmie listy urywają się na r. 1822, a więc na sześć lat przed zgonem Tymona. Przez jakie fazy przechodziły jego uczucia w ciągu tego okresu, wcale nam nie wiadomo; nie objaśnia tej przerwy w biografii dołączona do korespondencyi przedmowa, z której dowiadujemy się tylko, że „cierpienia rzetelne nie urojone, jak Werterowskie, zwalczyły silną i piękną budowę ciała.. “

Czy owe ostatnie sześć lat „męczeńskiego żywota“ spłynęły mu wśród podobnych wylewów miłości, jak rok 1820 i 1821, nie można powiedzieć stanowczo, a jeśli z jednej strony słowa biografa, że kochał często, i własne oświadczenie, że matka raz już stanęła mu na przeszkodzie w zawarciu ślubów, każą nam mniemać, że nie grzeszył stałością, i nie bardzo czynią prawdopodobnem kilkuletnie wytrwanie w temże samem uczuciu, spotęgowanem w końcu tak dalece, że — ostatni swój wyraz znalazło w samobójstwie — to z drugiej trudno przypuszczać, aby człowiek najbardziej egzaltowany zdolnym był kilka razy w życiu tak gwałtownie wybuchać i nie mogąc przełamać napotykanych już nie po raz pierwszy przeszkód, dla położenia końca cierpieniom, szukał dobrowolnie śmierci... Ztąd też sądzimy, że uczuć dla Alzyry nie zmienił, i że ona to mimowoli prowadziła samobójcze kroki po nad brzegi Zbrucza...

Widząc, że daremnieby błagał dłużej rodziców, aby wysłuchali jego próźb i zaklęć, postanowił szukać pomocy u krewnych. Było to na kilka tygodni przed jego zgonem. „Wśród tęgiej zimy, nie zważając na gęste straże dwóch kordonów rossyjskich, na załamanie lodu na rzece granicznej, Zbruczu i opór żandarmów, opuścił progi rodziców, i spalił wszystkie swoje jędrne, czysto-polskie, od *lat pięciu już poprawiane poezye*, dziewięcioletnie utwory romantyczno-klassyczne — dążył na Wołyń, szukając pomocy i opieki wuja, pułkownika wojsk polskich, Wincentego Szeptyckiego, przeciw rodzicom, zaślepionym w złocie i dumie. Odziany futrem obmarzlem, w skutek dwudziestokilku-stopniowego zimna, trzymając w prawicy sążnistą laskę, uzbrojoną żelaznym toporem, wkroczył bez zapowiedzi w podwoje gmachu podczaszego koronnego, Czackiego. Sędziwy starzec przerażony widokiem lubego siostrzeńca zięcia swojego, gdy go witał uprzejmie i pocieszał, że nie zastał wuja — w pobocznej komnacie rysująca właśnie średnia córka podczaszostwa na prędce postać przybysza przeniosła ukradkiem na papier w tym stanie, w jakim się jakoby widmo zjawił w pałacu jej rodziców.“

Tak więc jedyny portret młodzieńca zawdzięczalibyśmy romantycznemu usposobieniu „umiejącej go cenić dziewicy“ ujętej oryginalnym strojem przychodnia — gdyby ten wizerunek był w istocie ocalał. Pan Floryan złożył wprawdzie wraz z rękopisem i obraz, przedstawiający „te rysy, zmienione kilkoletniem cierpieniem i tę pochyloną ciężkiemi udręczeniami, niegdyś uroczą i wspaniałą postawę“ — lecz jakiś lubownik rycin przywłaszczył sobie utwór ręki panny Czackiej, mający wedle świadectwa jedynego brata Tymona i innych Podolan, celować wielkiem podobieństwem.

I wuj jednak nie przyniósł mu snać ulgi w cierpieniach, skoro w niewiele tygodni później szukał jej w głębinach Zbrucza, zapominając o dawniejszem postanowieniu, aby jako człowiek zdrowy i młody, własną pracą zapewnić sobie środki utrzymania i ułatwić pożycie z ukochaną osobą skoro go matka chciała wydziedziczyć...

Ludzie, interesujący się losami „wieszcza Miodoboru“, dochodząc prawdy, spotkali się, jak już wspomnieliśmy wyżej, z przeróżnemi podaniami. Jedno z nich odznacza się dziwnie romantycznym zakrojem. Oto poeta zakochany w jednej z zamężnych sąsiadek, miał z nią zawiązać poufalszy stosunek, a mąż, zazdrosny i mściwy jak Otello, umyślił pozbyć się rywala. Nasadzony przezeń wierny i do ślepego posłuszeństwa nawykły kozak zaszedł drogę Tymonowi, wracającemu brzegiem Zbrucza ze schadzki z ukochaną a pochwyciwszy w żylaste dłonie, zanurzył mu twarz i głowę w wodzie rzeki i trzymał dopóty, dopóki nieszczęśliwy uduszony, nie wydał ostatniego tchnienia... Całe to podanie jest po prostu zmyślone... Dziwno zaprawdę, że jaki na niezwykłe zdarzenia i silne efekta polujący powieściopisarz nie użył tak tragicznego wypadku za przedmiot do romansu... Tem lepiej dla Zaborowskiego, który mógłby był wyjść jeżeli nie na dobrego poetę, to na użytecznego obywatela, gdyby w chwili chorobliwego obłędu nie był się targnął na swoje młode życie. Mimo zaprzeczenia naszego źródła, policzyć go musimy do Werterowskich epigonów, nie mających odwagi żyć wśród trudnych i bolesnych warunków, zapominających o słowach poety:

Walcz synu ziemi, bo życie jest bojem,
W którem zwycięztwo kupuje się znojem...

Klemens Kantecki.

nie wie że głęboka śmiertelna nienawiść nie odnosi się do kanclerza, jako takiego, lecz raczej do osoby ks. Bismarcka? Któż mógłby zaręczyć, że życie księcia, jako człowieka prywatnego byłoby więcej zabezpieczonem od zamachów, niż gdyby nadal pozostał dostojnikiem cesarskim? Bystrości jego przeciwników, Jezuitów, nie uszłoby z pewnością, że usunięcie się Bismarcka od urzędowej działalności nie oznaczałoby oraz usunięcia się z areny życia publicznego. Zrozumieliby oni, że książę Bismarck wtedy w innej formie mógłby sprawie swojej służyć jeszcze lepiej i skuteczniej, niż przedtem.

Ks. Bismarck, jeżeliby zrezygnował ze służby państwowej, pozostałby zawsze członkiem Izby Panów i byłby wybieralnym do parlamentu. Jako deputowany byłby on wolnym od wielu względów, które go teraz krępują. Mógłby wtedy żyć dla swego własnego, swobodnego, wolnego od wpływów przekonania. Stałby się punktem środkowym nowego, bez wątpienia nader silnego stronnictwa. Parlamentaryzm mógłby przywiązywać do tego największe nadzieje. Twarde jak opoka monarchiczne przekonanie tego męża usuwałoby wszelkie obawy, jakieby żywić można dla monarchii. Ale ultramontanie nie wiedliby zaprawdę jedwabnego życia; książę Bismarck, jako przywódzca stronnictwa, byłby, jeżeli to możliwe, jeszcze bardziej druzgocącym ich przeciwnikiem, niż jako minister... Nie — obawa zamachu mogłaby go raczej odwieść od zamiaru ustąpienia, niż utwierdzić w tym zamiarze. Ale, jak powiedziano, powody innego rodzaju przemawiają za tem."

Francya. Z Paryża piszą 21. b. m. do *Köln. Ztg.*: „Hrabia Paryża oświadczył się temi dniami przy pewnej sposobności bardzo stanowczo za republiką. „Wolę — rzekł Hrabia — republikę nawet z Gambettą na czele, niż cesarstwo." Wiadomo, że Hrabia Paryża jest charakteru niezdecydowanego; to zaś, że się oświadczył z taką stanowczością za republiką, przypisać należy okoliczności, że pewien wyższy urzędnik państwowy poinformował go dokładnie o teraźniejszej sytuacyi politycznej, skutkiem czego Hrabia Paryża zdołał się uwolnić od wpływu, jaki nań wywiera małżonka jego. Hrabina Paryża jest, jak wiadomo córką ks. Montpensier i siostrą królowej Izabelli; wychowana w Hiszpani tak samo jak cesarzowa Eugenia, wstrzymywała małżonka swego do tego czasu od wszelkiego kroku, któryby mógł wywołać niezadowolenie kuryi rzymskiej. Orleaniści nazywają ją: *Grand malheur pour la France*.

Wspomniany dostojnik państwa miał mówić Hrabiemu Paryża, że cesarzowa Eugenia od czasu uwolnienia Cassagnaca otrzymała 13 milionów franków zaliczki, że zatem stronnictwo bonapartystowskie posiada obecnie środki materyalne, któremi może popierać skutecznie swe cele; a w obec tego należałoby jak najprędzej nadać Francyi rząd stanowczy. Nadto przedłożono Hrabiemu sprawozdanie, które Rouher przy sposobności wystąpienia cesarzewicza z akademii wojskowej w Woolwich ułożył i ajentom na prowincyi rozesłał, wskazując im tam, w jakim kierunku mają wyzyskać radośny ten wypadek. W sprawozdaniu tem utrzymuje Rouher, że cesarzewicz zasłużył właściwie na pierwszą lokacyę, gdyż był on pierwszym w taktyce, strategii i we wszystkich innych umiejętnościach wojskowych; że jednak otrzymał siódmą lokacyę dlatego tylko, ponieważ nie jest dość biegłym w języku angielskim; co ztąd pochodzi, że cesarzewicz jako prawdziwy patryota francuski cały wolny czas poświęca studyom języka francuskiego. Sprawozdanie wspomina dalej o entuzyazmie, jaki przyszły władca Francyi wywołał nie tylko u swoich kolegów szkolnych lecz także w całej Anglii i dodaje, że ks. Cambridge, naczelny dowódzca armii angielskiej zawołał podczas egzaminu cesarzewicza: „Woolwich stanie się Brienne (szkoła artyleryzcka, w której Napoleon Wielki pobierał nauki wojskowe) dziewiętnastego stulecia!" W końcu wspomina sprawozdanie o wielkiej radości, jaką wiadomości z Anglii wywołały w Alzacyi i Lotaryngii, gdzie utrzymują powszechnie, że cesarzewicz okaże się godnym następcą Napoleona Wielkiego, że przywróci świetną tradycyę pierwszego cesarstwa, że zemści się za Waterloo i Sedan, rozpędzi adwokatów i parlamentarzy i przywróci Francyi dawną sławę i potęgę. Oto przewodnie myśli sprawozdania Rouhera; nie potrzeba przytem spuszczać z oka, że Rouher pisze to dla ludności wiejskiej, a że zna on swoich ludzi, o tem zapewne nikt nie wątpi.

Hrabia Paryża nie jest w stanie wytrzymać konkurencyi ze stronnictwem bonapartystowskiem na polu finansowem; posiada on tylko 300.000 franków rocznej renty, która mu wystarcza zaledwie na jego domowe wydatki; jedyny bogaty członek rodziny Orleanów, ks. Aumale który ma 10 mil. renty — skłonił się zaledwie do dania skromnej subwencyi dziennikom orleańskim *Soleil* i *Journal de Paris*. Hr. Paryża widząc więc grożące niebezpieczeństwo dał się przekonać i spowodował swoich zwolenników do popierania projektu Wallona.

W kołach deputowanych obiega następująca lista członków przyszłego gabinetu: Dufaure, wiceprezydent gabinetu; Leon Say, minister finansów; Krantz, minister robót publicznych; Wallon minister wyznań i oświecenia. Tekę ministerstwa spraw wewnętrznych miałby w tym składzie objąć albo ks. Pasquier albo dzisiejszy prefekt policyi Leon Renault.

Hiszpania. W ostatnich dniach nastąpiło kilka ważnych zmian w naczelnem dowództwie wojsk, operujących przeciw karlistom. Laserna złożył naczelną komendę armii północnej i został mianowany przybocznym adjutantem króla. Miejsce jego zajął dotychczasowy wódz armii centralnej, generał porucznik Genaro de Quesada y Mathews, który zastąpiony został przez gen. Echague. Generałowi Primo de Rivera wzięto za złe porażkę pod Lacar i usunięto go z dowództwa drugiego korpusu, które objął gen. Echevarria. Ciekawym jest dekret królewski, świeżo wydany z powodu klęski pod Lacar. Brzmi on:

„Ponieważ król życzy sobie, aby sprawiedliwość i niezmienne zasady honoru i karności wojskowej w ten sposób były w armii przestrzegane, aby żaden czyn chwalebny nie pozostał bez nagrody, a z drugiej strony żadnego postępku niehonorowego nie minęła zasłużona kara, J. kr. Mość, zawiadomiony o wypadkach z 3. b. m. podczas ataku band karlistowskich na wysunięte pozycye Monte-Esquinza i miejscowości Alloz, Lacar i Lorca, powziął następujące postanowienia: W. Excell. raczy zawiadomić marszałka polnego Don Ramon Fajardo é Izquierdo jakoteż wszystkich owych pułkowników, oficerów i żołnierzy, którzy przy zaszczytnej obronie Lorki walczyli obok niego, że J. kr. Mość przejęty jest najwyższem zadowoleniem za ich szlachetne i waleczne zachowanie się. W. Exc. raczy bezwłocznie przesłać królowi wnioski, w jaki sposób możnaby najlepiej wynagrodzić owego generała, pułkowników, oficerów i czterdziestu żołnierzy, którym W. Excell. najwięcej oddawałeś pochwał.

Komendant pułku piechoty Valencia-Federico Rodriguez Moya, który do tego stopnia zapomniał o obowiązku, jaki mu stanowisko jego i uniform wkładały, że w chwili ataku nieprzyjaciela z tchórzostwa opuścił swe stanowisko, i przebiegłszy w bezładnej ucieczce przez Oteiza, gdzie znajdowała się główna kwatera królewska i znaczne siły zbrojne, dopiero w Larraga się zatrzymał, złożony zostaje z urzędu z zastrzeżeniem wyniku śledztwa, które prowadzić będzie osobny sąd wojenny. Oficer ten ąż do ukończenia postępowania sądowego ma być trzymany w ścisłym areszcie. Oprócz tego zarządzonem będzie śledztwo ogólne, celem zbadania różnych, niewyjaśnionych dotąd faktów. Oficerowie, uznani winnymi, ulegną odpowiedniej karze. Żołnierze, którzy okazali tchórzostwo, zostaną wysłani do Kuby, gdzie dwa lata ponad oznaczony czas służby zostaną pod chorągwiami. J. kr. Mość życzy sobie, aby te postanowienia obwieszczone zostały armii w rozkazie dziennym.

KRONIKA.

— **Hr. Teodor Lanckoroński** urządził w lasach swoich polowanie, na które zaprosił liczne towarzystwo, przyczem umówiono, że zdobycz przeznaczoną zostanie na wsparcie pogorzelców gorlickich. Dobroczynny cel przyniósł szczęście Nimrodom, ubito sztuk kilkadziesiąt, które spieniężone, przyniosły 165 zł. dochodu. Sumę tę przesłano komitetowi gorlickiemu.

— **Odczyty naukowe.** Z powodu objęcia sali ratuszowej na inne cele, przypadający na poniedziałek 1. marca odczyt p. Władysława Zawadzkiego: *Związek pomiędzy psychologią a estetyką* odbędzie się później. Dzień odczytu tego ogłosi się w swoim czasie. W innych punktach porządek odczytów pozostanie niezmieniony.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w sklepie p. Ignacego Drexlera na przeciw katedry do 24go lutego 1875 r. włącznie następujące kwoty: Wpp. T. M. złr. 1, J. S. 10, M. S. 5, St. Markiewicz 5, Dulska 5, Poźniak w Złoczowie 5. Adam Kopiński 10, N. N. 2, Z. 3, H. R. 5, M. 10, hr. J. Baworowska 50, J. G. 10, K. Wieczyńska 5, N. N. 5, Razem złr. 131 w. a. Od Wnych. OO, Dominikanów pół korca grochu.

* **Ułan, który się spalił** przy pożarze folwarku należącego do Zakładu św. Teresy na Bajkach, nazywał się, jak obecnie sprawdzono, Mikołaj Cybulski i był dezerterem 11go pułku ułanów 2 eskadrony. Dzień przed nagłą śmiercią zbiegł on z tutejszych koszar i był już kilkakrotnie za dezercyę karanym.

* **Nagła śmierć.** Przedwczoraj wieczór w hotelu Langa portyer Jan Rippert, mający lat 42, bezżenny, zmarł prawdopodobnie tknięty apopleksyą. Zwłoki przeniesiono da szpitalu.

— **Dwudniowa wichrzyca śnieżna** znów poprzerywała komunikacyę w Rumunii. Telegram z Bukaresztu donosi. że nawet w tem mieście komunikacya jest bardzo utrudniona, gdyż śnieg miejscami leży na sążeń wysoko.

— **O wielkich powodziach** donosi telegram rządu hollenderskiego z Jawy. Kilka departamentów tej wyspy jest dotkniętych tą klęską.

— **Towarzystwo historyczne** imienia Jabłonowskich w Lipsku przeznaczyło na rok 1875 zwyczajną nagrodę 90 dukatów autorowi gruntownego studyum, któreby wyświeciło stosunek specyalny w jakim zostają między sobą wśród rodziny indoeuropejskiej języki grupy słowiańskiej i litewski do grupy języków germańskich. Zeszłoroczny termin konkursu na temat: „Historya handlu zbożem Polski z zagranicą" zostaje przedłużonym na rok bieżący.

— **Sprawa beatyfikacyi** Ojca Klemensa Maryi Hofbauera, na początku tego wieku przełożonego zakonu Redemptorystów, a w r. 1820 zmarłego w Wiedniu, była przedmiotem posiedzenia kongregacyi kardynałów w Rzymie d. 23. b. m. Ojciec Klemens Marya Hofbauer był niejako drugim założycielem zakonu Redemptorystów czyli Liguoryanów, który miał zadanie przez missye działać w duchu naprawy obyczajów oraz wykładać ewangelię. Hofbauer odbywszy missyę do Kurlandyi, bawił także w Warszawie, gdzie przedstawiony był królowi Stanisławowi Augustowi, od którego otrzymał kościół św. Benoniego, a ztąd Redemptoryści w Polsce nazywani byli Benonami. Wspierany przez króla założył Hofbauer w Warszawie kollegium wraz z zakładem sierot. Za księstwa Warszawskiego w r. 1808 Benonowie zostali skasowani, a Hofbauer wyjechał do Wiednia, gdzie aż do śmierci mieszkał. W kościele *Maria-Stiegen* tamże wzniesiono świątobliwemu mężowi wspaniały nagrobek obok wielkiego ołtarza.

— **Sedan**, dotychczas twierdza ma być zamienioną w otwarte miasto; już zaczęto burzyć wały otaczające je. Utrzymany będzie nadal jedynie starożytny zamek, jako osobliwość historyczna, gdyż w nim urodził się sławny z czasów Ludwika XIV. wódz Turenne.

— **Prezydentka banku.** Niedawno odbyło się w mieście Peorii, w północnoamerykańskim stanie Illinois zgromadzenie akcyonaryuszy miejscowego banku narodowego, które na prezydenta banku wybrało panią Lydię Bradley. bogatą wdowę z Peorii.

— **Bankier wiedeński Kallmann** ścigany jest sądownie następującym listem gończym: «William Kallmann, rodem z Gadersberg w Prusiech, liczący lat 30, właściciel kantoru wekslarskiego na *Graben*, nr. 25., wzrostu średniego, ciemnego zarostu twarzy i zdrowej cery, od d. 15. sierpnia 1874 znikł bez śladu. Kallmann obwiniony jest o oszustwo, w razie przydybania go przeto należy go oddać sądowi.»

— **Zbrodnia w wagonie kolejowym.** Z Paryża otrzymał *Fremdbl.* telegraficzną wiadomość, że d. 20. b. m. pod stacyą Tarascon w wagonie kolejowym wykonany został w jasny dzień zamach na życie dyrektora leśnictwa p. Bouchoni i tegoż młodą szwagrowę. Bouchoni jest śmiertelnie ranny. Sprawca po strasznym oporze, został ujęty. Udaje on obłąkanego i twierdzi, że się nazywa Jud, lecz na tłumoku jego znaleziono imię Józef Suzan. Liczy lat 25. W Paryżu wiadomość o tym wypadku wywołała wielkie wrażenie.

— **Starożytny dom w Wiedniu** pod godłem niedźwiedzia, na rogu ulicy Lugeck nr. 1., z powodu ogólnego przebudowania tej dzielnicy ma być w tym roku zburzony. Dom ten, jak wiele innych w starożytnej stolicy naddunajskiej, ma swą osobną historyę. Istniał już za przyjazdu do Wiednia Władysława Pogrobowca r. 1452. Od r. 1538 mieścił aptekę, w której częstym bywał gościem w pierwszej połowie 16go wieku sławny lekarz i alchemik Teofrast Paracelsus. Utrzymuje się podanie, że pierwotnym właścicielem domu tego była szlachecka rodzina Brabańskich, którzy do Wiednia przybyli z Morawy, a pochodzenie swe wywodzili z Polski. Brabańscy mieli w herbie niedźwiedzia, ztąd godło dotąd zachowane na starożytnym domie.

— **Teatr Strampfera** w Wiedniu, który zostawał pod dyrekcyą znanej pani Gallmayer i p. Rosena z powodu złych stosunków finansowych dyrekcyi został d. 21. b. m. zamknięty. Sama p. Gallmayer weszła w skład towarzystwa teatru Karola.

— **Z Egiptu** donoszą, że bawiący, w Kairze uczony dr. Schweinfurth z polecenia wicekróla zajmuje się utworzeniem Towarzystwa geograficznego dla Egiptu, które byłoby organem licznych i na wielką skalę ostatniemi czasy podejmowanych wypraw naukowych na południe tego kraju.—Uczony Mariettebey odkrył niedawno w ruinach Karnaku napis z czasów Tutmozisa III. i na cześć tego władcy ułożony. Wymienione są w nim nazwy ludów, z któremi Tutmozis się spotkał na swych wyprawach oraz przeszło 400 dokładnych nazw miejscowości Arabii, Armenii, Nubii i krajów nad morzem Śródziemnem. Napis ten przeto jest może najdawniejszym zabytkiem geograficznym, ma już bowiem około 3500 lat.

— **Afrykańskie mydło.** Profesor Stolba w Pradze otrzymał na próbę z Afryki mydło ziemne zwane El-Chebabie, które wcale nie jest sztucznym wyrobem, lecz uzyskiwane bywa wprost z ziemi, kopanej w okolicy El-Chebabie w południowej Afryce. Mydło to w wysokim stopniu posiadać ma własność czyszczenia skóry z potu i brudu i nadawania jej świeżości i gładkości. Plemiona afrykańskie we wspomnionej okolicy dobrze znają tę jego własność i w znacznej ilości je spotrzebowują, dlatego ludzie tamtejsi nawet w sędziwym wieku nie mają zmarszczek na twarzy. Profesor Stolba badał mydło to pod względem chemicznym i mikroskopijnym, i doszedł do przekonania, że jest ono zwietrzałym minerałem, bardzo podobnym do takzwanego woskowego kamienia, kerolitu.

— **Ciekawe spostrzeżenie** zrobił inżynier kolejowy w Moguncyi p. Heyl. Oto sprawdził, że szyny kolejowe, w kilka już dni po użyciu ich do torów pociągowych stają się bardzo mocnemi magnesami i przyciągają końcami swemi tak znaczne przedmioty żelazne jak klucze i t. p. Magnetyzm ten jednak wtedy tylko się objawia, jeśli szyna wyjętą zostanie z toru t. j. jeśli usunięte są spójnie łączące pojedyncze szyny; w przeciwnym razie znika, gdyż końce szyn stanowią niejako dwa bieguny magnetyczne, więc przy zetknięciu dwóch szyn schodzą się bieguny przeciwne i neutralizują się wzajemnie. Magnetycznemi stają się szyny oczywiście skutkiem wpływów jakie wywierają przejeżdżające po nich pociągi: wstrząśnienia, tarcia i t. d. Sprawdził zresztą p. Heyl, że indukcyjnym lub elektrycznym prądom nie należy przypisywać tego zjawiska. Osoby, któreby z własnego doświadczenia w tym kierunku posiadały pewne dane, proszone są o przesłanie szczegółów p. Heylowi w Moguncyi, a to w interesie wiedzy.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 25. lutego.*)

(λ) Przewodniczący p. Wieczyński. Na posiedzenie przybył dr. Milleret, wiceprezydent Rady, po raz pierwszy po dłuższej chorobie; p. Jasiński prezydent miasta jest jeszcze ciągle chory.

Na wniosek przewodniczącego uczciła Rada przez powstanie z miejsc pamięć zmarłego w tych dniach radnego m. Lwowa ś. p. Gustawa Wicherta.

Z porządku dziennego załatwiła Rada następujące sprawy:

Przyjęła *en bloc* wnioski sekcyi III. zgodne z wnioskami magistratu co do wypuszczenia w przedsiębiorstwo wykonania różnych robót publicznych dla gminy m. Lwowa, a mianowicie: dostawę furmanek dla robót publicznych; przedsiębiorstwo wykonywania ręcznych robót przez technicznie uzdolnionych ludzi i roboty około wielkszych konserwacyj i rekonstrukcyj dróg żwirowanych.

W sprawach budowniczych odrzuciła Rada rekurs p. N. Sochanika co do zwinięcia handlu drzewa materyałowego w realności l. 736 2/4, tudzież rekurs p. Silbermanna, co do przeniesienia budki z placu Gołuchowskiego na plac Krakowski.

W skutek prośby przełożeństwa zboru izraelickiego uchwaliła Rada z kwoty 2.486 zł. 2 ct. uzyskanej z grzywien, wypłacić temu zborowi kwotę 1000 zł. na rzecz ubogich starozakonnych tytułem zaliczki; kwotę 509 zł. z powyższej większej sumy, ulokować w gal. kasie oszczędności jako fundusz na założenie instytutu ubogich starozakonnych i wezwać przełożeństwo zboru izraelickiego, aby najdalej do końca czerwca 1875 r. przedłożyło Radzie statuta tego instytutu ubogich.

Na wniosek sekcyi II. uchwaliła Rada jednogłośnie przyczynić się datkiem 1000 zł. do zakupna obrazu Matejki *Unia Lubelska*.

W skutek prośby p. A. Mirskiej, przełożonej zgromadzenia sióstr Opatrzności o subwencyę na r. 1875 dla szpitaliku małych dzieci u św. Zofii, uchwaliła Rada zgodnie z sekcyą, dać 525 zł. tytułem zasiłku a 250 zł. na lekarstwa na cały rok w półrocznych wypłatach.

Rada przyzwoliła na wypłatę kwoty 1879 zł. 14 ct. w celu uzupełnienia 15 prc. dodatku, opłacanego przez gminę m. Lwową

na utrzymanie c. k. straży wojskowo-policyjnej.

W skutek prośby zarządu miejskiego muzeum przemysłowego o zatwierdzenie uchwały, iż kwoty ofiarowane przez obywateli na budowę domu dla tego muzeum mają być lokowane w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego, a odsetki mają być obrócone na pokrycie wydatków bieżących, zatwierdziła Rada powyższe uchwały. Dotychczas złożyli na powyższy cel pp. Bałutowski 5000 zł. Ks. Sapieha 1000 zł. Hr. Izabella Dzieduszycka 1000 zł. (a 1000 zł. przyrzekła dać w chwili rozpoczęcia budowy). Hr. Lanckoroński 500 zł. (a 1000 zł. przyrzekł dać w chwili rozpoczęcia budowy.)

Rada przyzwoliła na odpisanie kwoty 2000 zł., jako nieuiszczonej przez p. Hipolita Łączyńskiego ceny kupna gruntu miejskiego przy realności pod l. $704^1/_4$.

Rada uchwaliła upoważnić sekcyę II. do zawarcia kontraktu kupna i sprzedaży z właścicielami gruntów pod l. 164, 163 i $162^2/_4$ przy ulicy Zamarstynowskiej, zakupionych przez gminę pod budowę rzeźni, z tym jednakowoż warunkiem, iż z ceny kupna 3088 zł. wypłaconą im zostanie tylko kwota 2000 zł., 1088 zł. otrzymają zaś wówczas, gdy hypoteka zostanie oczyszczoną.

Rada przyzwoliła na reluicyę czynszu kąpielowego w łazienkach pod l. $22^3/_4$ za spłatą kwoty ryczałtowej 42 zł.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Malarze polscy**, jak już wiadomo naszym czytelnikom, w liczbie trzydziestu kilku zajęli swemi utworami osobną salę na wystawie w wiedeńskim gmachu *Schönbrunnerhaus*. Jedna z pierwszorzędnych gazet wiedeńskich, stara *Presse*, poświęca im osobny odcinek, który tu w streszczeniu podajemy. Recenzent rozpoczyna rzecz swoją od spostrzeżenia, że po świetnym rozkwicie literatury polskiej, która znalazła uznanie nawet w Göthem, zapatrującym się na piśmiennictwo z wyżyny literatury powszechnej, zajaśniał duch polski z całą siłą w sztukach pięknych, co dowodzi, że tak pierwsze, jak drugie nie koniecznie chodzą w parze z politycznym rozwojem państwa. »Charakter najnowszego rozkwitu literatury polskiej — są jego słowa — był przeważnie romantycznym, natomiast artystyczna dążność Polaków nosi raczej historyczną cechę. Pomiędzy Mickiewiczem, głową polskich romantyków a Matejką godnym przywódzcą polskich malarzy, stoi Lelewel, historyk. A. Grottger nierównie więcej ulegał wpływowi romantyków, aniżeli Matejko, i odróżnia się od niego nadto na wskróś lirycznym charakterem«.

Ogólne wrażenie, wyniesione z sali polskich malarzy, notuje krytyk w następny sposób: »Polacy malują historyę, epizody wojenne, pejsaże, sceny wiejskie i próbują sił swoich także w rodzaju wesołych i tendencyjnych obrazów. Nie posiadają oni nic takiego, coby odpowiadało naszym obrazom wieśniaczym i obyczajowym.

Zauważywszy, że w płodach polskiego malarstwa rzadko się pojawia humor i to, co Niemcy zowią *Gemüth*, a na co my nie posiadamy osobnego określenia, powiada, że przejawia się w nich tu i owdzie coś podobnego do francuzkiego *ésprit* — że z zamiłowaniem zajmują się rumakiem i jeźdźcem — że na widoki równin umieją rzucać tchnienie i marzycielstwo — itd. Przechodząc do ostatniego dzieła Matejki, Poświęcenia Zygmunta, powiada, że malarz ma na celu przywołanie w obrazie do nowego życia dawnej, minionej świetności Jagiellonów. »Pod inną ręką byłby z tego przedmiotu powstał prosty obraz czczego ceremoniału, Matejko umiał go napełnić historyczną treścią, uczynić go obrazem cywilizacyjnym.

Przedewszystkiem jednak chodziło artyście o rozwinięcie jak największego blasku. Olśniewający czar barw rozchodzi się od tronu pary królewskiej. A od tego jasnego ogniska stopniuje się uroczysty przepych na wszc strony... Że główne postacie posiadają życie, indywidualną treść i znaczenie tak że się silnie wbijają w pamięć, zbytecznem niemal byłoby dodawać; u Matejki mistrzowski koloryt idzie ręka w rękę z potęgą stwarzania typów. Z uznaniem wreszcie odzywa się krytyk o portretach Matejki a mianowicie o matronie przedstawionej w charakterze przyjaciółki sztuk pięknych, muzyki i poezyi, i magnata polskiego, pojętego jako postać rycerska. «Józef Brandt, który w swej bitwie z Turkami dał się poznać jako jeden ze znakomitych malarzy bitew, wystąpił z dwoma grupami kozaków, świadczącemi zaszczytnie o jego zapanowaniu nad koniem i jeźdźcem, i widokiem podolskiego miasteczka. Ostatni obraz, bogaty w motywy, zręcznie i z miłością wprowadza nas w życie polskiego miasteczka. Z wielką ufnością powierzamy się temu biegłemu cyceronowi.« Przyznawszy Małeckiemu zalety wyśmienitego pejsażysty, samodzielność i świetną technikę, mówi o Sidorowiczu i Świeszewskim, że zdradzając niemal kobiecy pod względem delikatności i nieśmiałości pędzel, umieją przytem rozlewać na pejsaże dziwnie poetyczny urok. Również mniej lub więcej pochlebne wzmianki dostały się G. Meszöly'emu, L. Kurelli, A. Kowalskiemu, Fr. Streittowi, Józ. Chełmińskiemu, M. Gierymskiemu i K. Alchimowiczowi.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Rozprawy główne*).

(λ). W dalszym ciągu bieżącej kadencyi sądów przysięgłych w lwowskim sądzie kryminalnym, będą sądzone następujące sprawy: Dnia 26go lutego Sadowskiego Grzegorza o zbrodnię z §. 126 ust. kar.; d. 1go marca Kanciary Tekli o zabójstwo; d. 2. t. m. Śliwińskiego Jana o wykroczenie z §. 302 ust. kar. d. 3. t. m. Baczykiewicza Antoniego o kradzież; dnia 4go t.m. Dziuba Iwasia i sześciu innych o zbrodnię morderstwa.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Walne Zgromadzenie galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

(*I. posiedzenie dnia 24. lutego.*)

(Ciąg dalszy.)

Członek komitetu p. Piotr Gross poruszył sprawę t. z. biura melioracyi. Komitet walczy z trudnościami w tym kierunku, nie ma bowiem w tem biurze pomocników i brak jest funduszów. Ministerstwo prócz płacy dla inżyniera, p. Skowrońskiego, w kwocie 1.200 złr. nie wyznaczyło na utrzymanie biura melioracyjnego kwoty żadnej i zezwoliło tylko pokryć znaczny niedobór z pozostałości innych działów subwencyjnych. Biuro to, połączono z biurem Towarzystwa.

Przewodniczący zawiesił posiedzenie na kilkanaście minut, w których zgromadzeni członkowie mogli przypatrzeć się planom i kosztorysom wypracowanym przez biuro melioracyjne; z planów tych przytoczymy tylko następujący: plan teraźniejszego stanu, jakoteż projekt i kosztorys osuszenia około 10.000 morgów bagna nad rzeką Błażewką, przez przekopanie $4^1/_2$ mili długiego kanału. Praca biura melioracyjnego w ciągu jednego roku jest istotnie bardzo obfitą.

Trzy wnioski nadesłane, a mianowicie: a) w przedmiocie t. z. *Porcyj* poruszonych przez hr. Tarnowskiego; b) w sprawie rady kultury krajowej; c) w sprawie wydawnictwa *Rolnika*, — odroczyło zgromadzenie do tajnego posiedzenia, które wczoraj wieczorem odbyło się w lokalnościach towarzystwa kredytowego.

Drugi wiceprezydent Towarzystwa, p. Dawid Abrahamowicz rozpoczął czytać streszczone sprawozdanie z czynności oddziałów gal. Tow. gosp. za r. 1874. Zgromadzenie uchwaliło uwolnić p. Abrahamowicza od tego czytania i te sprawozdania przekazać do zbadania tej samej komisyi, której przekazano zbadanie sprawozdania z czynności komitetu.

Następnie odczytał p. Abrahamowicz sprawozdanie z zgromadzenia prezesów oddziałowych, odbytego w czerwcu 1874 i o sposobie wykonania uchwał powziętych na tem zgromadzeniu.

P. Hubicki Karol, członek komissyi rachunkowej, zdał sprawę z przejrzenia rachunków za czas od 1. lipca 1872 do 31go grudnia 1874. Zgromadzenie udzieliło komitetowi jednogłośnie absolutoryum. Wybór komissyi rachunkowej na r. 1875 odłożono do następnego posiedzenia.

P. Podlewski Waleryan zaprosił zgromadzonych na wspólny obiad, który odbędzie się dzisiaj (25. b. m.) w kasynie szlacheckiem o godz. 3.

Na wniosek hr. Włodz. Dzieduszyckiego wybrało zgromadzenie do komitetu szkoły Dublańskiej pp.: Kunaszowskiego Damazego, hr. Krukowieckiego, Gizowskiego, Wernickiego i Żurowskiego.

Hr. Włodzimierz Dzieduszycki zaprosił zgromadzonych, ażeby raczyli zwiedzić miejskie muzeum przemysłowe; nastąpi to w piątek dnia 26. b. m. o godz. 4. po południu.

W końcu oznajmił ks. A. Sapieha, że w miejsce ś. p. dr. Sermaka, został syndykiem towarzystwa dr. Roiński i że prócz prezesa ma towarzystwo dokonać wyboru siedmiu członków do komitetu towarzystwa.

(*II. posiedzenie z dnia 25. lutego*).

(λ) Przewodniczący ks. Adam Sapieha.

W sprawie wydawnictwa czasopisma *Rolnika*, zabrał głos p. Abrahamowicz i w imieniu komitetu postawił następujące wnioski: Szan. Zgromadzenie raczy uchwalić: Dalsze wydawnictwo czasopisma *Rolnika* oddaje się gronu profesorów szkoły Dublańskiej. Na to wydawnictwo przeznacza się z funduszów ogólnych towarzystwa 1400 złr. a z subwencyi wys. Ministerstwa 1500 złr."

Pp. Polanowski, Obertyński i inni postawili odmienny wniosek, a mianowicie: „Wzywa się komitet, ażeby rozpisał konkurs na wydawnictwo *Rolnika*."

Wszczęła się nad tym przedmiotem ożywiona rozprawa.

P. Polanowski motywując swój wniosek, nadmienił, że wydawnictwo *Rolnika*, jest obecnie mniej warte, i z uwagi na powyższy wniosek komitetu, zmienił swój pierwotny wniosek o tyle, iż proponował wybór komissyi z pięciu członków, któraby wysłuchała jedną i drugą stronę i wydała stosowną opinię.

Z tym wnioskiem zgadza się sprawozdawca komitetu p. Abrahamowicz, dodaje jednak, ażeby komissya, wybrać się mająca, przystąpiła natychmiast do swej czynności i spostrzeżenia swoje zakomunikowała Zgomadzeniu na najbliższem posiepzeniu (d. 26. b. m.)

Zgromadzenie przyjmuje wniosek (drugi) p. Polanowskiego z dodatkiem p. Abrahamowicza. Do komissyi zostali wybrani pp. Polanowski, hr. Wojciech Dzieduszycki, hr. Stefan Zamojski, br. Romaszkan i Jakubowicz.

P. Hubicki zawiadamia zgromadzenie, że komisya wybrana na poprzedniem posiedzeniu w d. 24. b. m. do zbadania sprawozdania komitetu z czynności w r. 1874, już się ukonstytuowała i przystąpiła natychmiast do swej czynności; z uwagi jednak na zupełny brak czasu w d. 24 b. m. (było bowiem prócz jawnego także tajne posiedzenie) stawia ta komisya następujące wnioski: Szan. Zgromadzenie raczy uchwalić: a) Poleca się komisyi wybranej do zbadania sprawozdania z czynności komitetu w r. 1874, ażeby załatwiła tę sprawę nie w tych dniach, w których odbywają się walne zebrania, lecz w ciągu roku 1875. b) Upoważnia się komisyę do umieszczenia rezultatu swych badań w *Rolniku*. c) Upoważnia się tę samą komisyę, ażeby w r. 1876 przed zwołaniem walnego zgromadzenia Towarzystwa zbadała sprawozdanie z czynności komitetu za r. 1875 i na walnem zebraniu w roku 1876 zdała już o tem sprawę".

Ks. Sapieha. Czy ta komisya ma także zbadać sprawozdanie z czynności poszczególnych oddziałów?

P. Hubicki. Oczywiście.

Zgromadzenie przyjęło powyższe wnioski p. Hubickiego.

P. przewodniczący odczytał wniosek p. Głowackiego, tej treści: „Szan. Zgromadzenie raczy wystosować na ręce p. Grocholskiego petycyę do Radu Państwa, ażeby kadencye sądów przysięgłych nie były zwoływane o takiej porze roku, w której rolnik zatrudniony jest w polu, a więc ażeby władze państwowe wpłynęły na to, iżby w miesiącach: kwietniu, maju, czerwcu, lipcu i sierpniu nie odbywały się sądy przysięgłych". Sprawa ta została odłożoną do poufnego posiedzenia w d. 25. b. m. wieczorem.

(Dokończenie nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA.

Wiener Ztg. z d. 25. b. m. donosi, że ostatnie posiedzenie w sprawie Wiktora Ofenheima odbędzie się w sobotę dnia 27. b. m.

Wiener Abendpost z d. 24. b. m. ogłasza co następuje:

„*N. fr. Presse* przypisuje w dzisiejszym artykule wstępnym postępowanie przewodniczącego w procesie przeciw W. Ofenheimowi, wpływom „sił niewidzialnych". Powołuje się w tej mierze na artykuł, który się pojawił „w jednym poważnym dzienniku południowo-niemieckim", na artykuł, „w którym ostro osądzono łagodność przewodniczącego w obec oskarżonego, a zarazem dano mu pierwsze ostrzeżenie", — kończy zaś uwagą: „I mamyż wierzyć, że manifestacya prezesa sądu wyższego nastąpiła z jego własnej pobudbki? Kto sobie zestawi opisane zjawiska, ten jasno pozna związek ich z pismem karcącem".

Jesteśmy upoważnieni oświadczyć stanowczo, że jeżeli pod artykułem „poważnego dziennika południowo-niemieckiego" rozumieć należy artykuł w Nr. 38 ***Augsb. Allgem. Ztg.*** p. n. „Proces Ofenheima", to rząd zupełnie jest obcy temu artykułowi i nieznaną mu jest osoba autora.

Jesteśmy dalej upoważnieni zapewnić jak najbardziej stanowczo, że o istnieniu pisma prezesa sądu wyższego br. Heina do p. br. Wittmanna i o jego mniemanej treści, rząd dowiedział się dopiero z dzienników publicznych i ani pośrednio, ani bezpośrednio nie wywierał wpływu na ten krok br. Heina. Że rząd nie udzielił tego zapewnienia zaraz przy odpowiedzi na interpelacyę dep. Fuxa i towarzyszy, tłumaczy ta okoliczność, że interpelacya nie zawiera tego równie niegodnego, jak bezzasadnego zarzutu".

Posiedzenie Izby Panów z d. 25. lutego. Prezydent wyznacza na d. 26. b. m. wybór członków do delegacyi wspólnej. W skutek podanych do Izby Panów petycyi o kolej przez Predil do Tryestu, uchwalono rezolucyę, wyrażającą nadzieję, iż rząd jak najspieszniej przedłoży projekta do ustawy o kolei, łączącej kolej Rudolfa z jednej strony z Tryestem, z drugiej, z granicą Włoch u Ponteby.

Presse odbiera z Pesztu wiadomość, że po wielu trudnościach utworzyło się ministeryum. Wenkhein jest prezesem gabinetu, Tisza ministrem spraw wewn., Simonii handlu, Schell finansów; reszta ministrów pozostaje. Szapary, b. minister spraw wewnętrznych przyjmuje po Wenkheimie tekę ministra domu cesarskiego Jego królewskiej Mości."

Jeżeli więc doniesienie to się potwierdzi, przesilenie się skończyło. Z dawnego gabinetu pozostają ministrowie: Teodor Pauler sprawiedliwości; hr. Piotr Pejacewicz, minister Kroacyi; August Trefort, oświaty; hr. Zichy, komunikacyi; Bela Szende, obrony krajowej. Wychodzą zaś: Stefan Bitto, prezes gabinetu; Jerzy Bartal, handlu, i Koloman Ghyczy, skarbu. W przeszłym gabinecie byli Deakiści z reprezentantem lewicy Ghyczym, w nowym będą z Tiszą.

Provincial Corresp. nazywa ostatnią encyklikę papieską wzywaniem i podsycaniem namiętności rewolucyjnej. To wystąpienie papieża powiada organ półurzędowy, jest faktycznem potwierdzeniem wyrażenia nuncyusza Meglia, że kościoł katolicki musi się oprzeć o rewolucyę. Papież sam wyjaśnił najlepiej swój stosunek do rządu pruskiego, który będzie wiedział co mu odtąd czynić wypada. Przywódzcom kościoła katolickiego należy namacalnie wskazać, kto w Prusiech jest władzcą udzielnym. Poruszona już dawniej przez Bismarcka kwestya, jaką postawę rządy wobec wyboru papieża zająć mają, przybrała teraz znacznie większe znaczenie.

Zgromadzenie narodowe uchwaliło 24 lutego całą ustawę Wallona o senacie 448 głosami przeciw 241 i 5 artykułów projektu ustawy o organizacyi władz państwa. Artykuł dodatkowy Wallona o atrybucyach prezydenta przekazany został komisyi. Poprawka skrajnej prawicy, według której żaden członek domów panujących we Francyi nie może być mianowany prezydentem republiki, odrzucony został 542 głosami przeciw 43.

Gaceta madrycka donosi: Nuncyusz wręczył królowi odpowiedź bardzo serdeczną Papieża na notafikacyę wstąpienia na tron. Jak donosi *Imparcial*, Karliści rozstrzelili jednego z pułkowników swoich w Tortera. Urzędowe przyjęcie reprezentantów cesarstwa Niemieckiego i Belgii miało się odbyć 24. b. m.

Deputacya członków konserwatywnych ciała prawodawczego Luizyany upraszała prezydenta Granta o zatwierdzenie kompromisu zawartego z republikańskimi członkami ciała prawodawczego. Grant odpowiedział, że nie jego rzeczą mięszać się w układy między stronnictwami, ale przestrzegać ustaw i wykonywać je; cieszyć go będzie, jeśli wróci zgoda między obu stronnictwami, i zostawia deputacyi wolność oznajmienia jego życzeń komisyi kongresowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wersal, 26. lutego. Zgromadzenie narodowe uchwaliło w osnowie proponowanej przez komisyę artykuł dodatkowy o władzach prezydenta republiki, utrzymało artykuł, który ustanawia Wersal rezydencyą ciał prawodawczych, a po odczytaniu protestu rojalistycznych deputowanych przeciw republikańskim instytucyom, przyjęło ostatecznie cały projekt ustawy o organizacyi władz 436 głosami przeciw 262.

Paryż 26 Lutego. Marszałek Mac-Mahon powierzył wczoraj wieczór w drodze telegraficznej Buffettowi złożenie nowego gabinetu, co jednakże nastąpi zapewne aż za kilka dni bo Buffet z powodu śmierci matki przebywa w departamencie Wogezów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Wykaz osób zmarłych

Od dnia 11. do 20. Lutego 1875.

— 1. Katarzyna Szułkowska, wdowa po rzemieślniku, l. 88, na puchlinę wodną. — 2. Michał Haidinger, emerytowany urzędnik menniczy, l. 70, na zapalenie płuc. — 3. Marya Prokop, szwaczka, 34, na gruźlicę płuc. — 4. Franciszka, Strzelbicka, zarobnica, l. 24, da ropnicę — 5. Jan Wałęgowski, bez zatrudnienia, l. 71, na zanik schyłkowy. — 6. Zygmunt Prager, rządca fabryki, l. 49, na porażenie mózgu. — 7. Helena Kamińska, córak inżyera, l. 4, na zapalenie mózgu. — 8. Hena Scheidlinger, żona handełesa, l. 25, na zapalenie otrzewny. — 9. Leib Mick, zarobnik, l. 72, ze starości. — 10. Ch. S. Schütz, zarobnica, l. 65, na zapalenie mózgu. — 11. Geige Czackes, właścicielka domu, l. 95, ze starości. — 12. Hersch Ir, zarobnik, l. 50, na gruźlicę płuc. — 13. Witold Tołoczko, syn urzędnika magistratu. l. $^{11}/_{12}$, na nieżyt oskrzeli. — 14. Antoni Bodniak, czeladnik kominiarski, l. 63, na suchoty płuc. — 15. Józef Riedl, kontrolor targowy, l. 56, na udar mózgowy. — 16. Jędrzej Krasucki, syn zarobnika, l. 8, przez utopienie. — 17. M. M. Goldberg, żona pośrednika, l. 47, na raka macicy. — 18. Joannk Galambosch, właścicielka realności, l. 88, na obrzękłość płuc. — 19. Józef Szpauer, czeladnik kołodziejski, l. 27, na ropnicę. — 20. M. J. Sekler, pośrednik, l. 57, na zagłobę. — 21. Rachella Burker, córka handlarza końmi, l. 20, na gruźlicę płuc. — 22. Aleksander Hubaczek, syn woźnego poczty, l. 13, za durzycę. — 23. Antonina Sanichowa, sługa, l. 25, na zapalenie płuc. — 24. Anna Kołodzińska, wdowa po leśniczym, l. 74, na zanik schyłkowy. — 25. Stanisław Samborski, murarz, l. 28, na suchoty płuc. — 26. Wanda Wayda, córka obywatela, l. 13, na zapalenie kiszek. — 27. Katarzyna Zając, córka woźnego poczty, l. $^{4}/_{12}$, na ospę. — 28. Wojciech Dziadkiewicz, parobek, l. 25, na zapalenie płuc. — 29. Julia Smolnicka, z domu ubogich, l. 72, na zapalenie płuc. — 30. Henryka Onyszkiewicz, żona właściciela, l. 34, na gorączkę popołogową. — 31. Julian Dębicki, c. k. urzędnik skarbowy, l. 43, na rozedmę płuc. — 32. Zofia Piotrowska, córka prywatnego urzędnika, l. 16, na zapalenie pęcherza. — 33. Gustaw Wichert, obywatel miejski, l. 47, na zapalenie pł. — 34. Wiktorya Kotowska, córka stróża, I. 10, na płonicę.

Przyjechali do Lwowa,

dnia 25 Lutego.

Hotel Żorza.

Pp. S. hr. Zamojski, z Wysocka. — S. Gumoliński, z Brodów.

Hotel Angielski:

Pp. W. Waygart, z Przemyśla. — A. Praschil, z Lubaczowa. — F. Bartmański, z Tadan. — C. Lekczyński, z Czertyża. — S. Zawałkiewicz, z Lackiej Woli.

Hotel Langa:

S. Jasiński, z Rzdowian. — B. Olszewski, z Dąbrowicy. — A. Wybranowski, z Żyszkowiec.

Hotel Krakowski:

Pp. L. Balicki, z Wykota. — J. Wierzbicki, z Wołynia.

Hotel Europejski.

Pp. Z. Jaroszyński, z Błudnik. — D. Kunaszowski, z Perekos. — J. Pieńczykowski, z Wybranówki. — M. Sobański, z Pobereża. — M. Skulski, z Worwolińca. — M. Torosiewicz, z Ostrowca.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 25. Lutego.

Pp. L. Cigala, do Krakowa. — J. Komorski, do Polski. — E. Niedzielski, do Wieliczki. S. Pieniążek, do Kowalowy. — Z. Pruszyński, do Skrzydlny. — E. Wysocki, do Polski.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 26. Lutego 1875.

Barometr 734.80mm. Psychrometr suchy—10.25°C. Psychrometr wilgotny—10.25°C. Prężność pary 2 08 mm. Wilgoć 100%. Zachmurzenie 10. Wiatr Ea. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Temperatura powietrza —8·2°R.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 25. Lutego 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	230	—	2 1	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	148	—	144	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	235	50	237	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	85	70	86	20
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	80	76	40
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	85	70	86	20
Banku hipoteczn. gal.	89	90	90	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	90	25	91	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	89	50	87	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	90	—	91	—
4. Losy,				
Miasta Krakowa	16	—	17	25
„ Stanisławowa	15	25	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	22
„ cesarski	5	18	5	24
Napoleond'or	8	85	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	96	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	106	—	107	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. Lutego 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	71.—	71.10
„ „ w srebrze	75.80	75.90
Losy z r. 1839 całe	274.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	250.—	251.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.80	112.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.75	115.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	140.75	141.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22—
2. Obligacye Indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	83.—	83.50
Galicyi	86.50	87.—
Niższej Austryi	98.—	—.—
Siedmiogrodu	76.—	76.30
Węgier	79.50	80.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	132.50	132.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	220.50	220.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	962.—	963.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	437.—	438 —
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	182.50	183 —
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1965.—	1970.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	230.25	238.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	144.—	144.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	292.—	293.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	133.—	133.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	11525	116.75
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.50	90.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.—	90.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proc.	99.—	100.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.75	87.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5, Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	69.—	69.50
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	32.—	33.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. póln. po 100 zł. m. k.	95.50	96.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „	99.75	100.25
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.—	79.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	— —	75.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.—	167.50
Clarego po 40 zł. m. k.	26.75	27.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	94.50	95.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13 75	14.25
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	23.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	33.50	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.—	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.50	54.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	22.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.40	92.60
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.15	54.20
Hamburg za 100 M. B.	54.20	54.25
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.55
Paryż za 100 fr.	44.20	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.26	5.27
„ peł. wagi	— —	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.90	8.91
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.65	105.80

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 25. Lutego 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	90
„ „ „ w srebrze	75	80
Losy z 1860 roku	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	964	—
„ „ kredytowego	219	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	30
Srebro	105	45
Napoleond'or	8	89
Dukat	5	26
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(669) **Erkenntnisse.**

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Druckschrift „Oesterr.-ung Volksblatt für Stadt und Land" vom 15. Februar 1875 unter dem Titel „Am Scheidewege" und „Feuilleton. Scandal" enthaltenen Aufsätze das Vergehen nach §. 300 St. G. rücksichtlich Art. III sowie Art. VIII des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. Nr 8 ex 1863, begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 18. Februar 1875.

Jos. v. Weittenhiller m. p. Thallinger m. p.

(659 1—3) **Edykt.**

L. 7600. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Baruch Zimmermann przeciw p. Ignacemu Suchorzewskiemu z życia i miejsca pobytu niewiadomemu pod dniem 9. Lutego 1875 do l. 7600 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego uchwałą z 12 Lutego 1875. do l. 7600 wydany został nakaz zapłaty zaskarzonej sumy wekslowej 30 zł. z pn, a ponieważ miejsce pobytu pozwanego p. Ignacego Suchorzewskiego jest niewiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszta i szkodę tutejszego adw. Dr. Szwedzickiego z substytucyą pana adw. Dr. Starzewskiego kuratorem mianował, i temuż rzeczony nakaz zapłaty doręcza.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 12. Lutego 1875.

(662 1—3) **Edykt.**

L. 35. Zuzanna Kotlarska prosi w celu powtórnego zawarcia małżeństwa o uznanie nieobecnego męża swego Józefa Kalasantego Kotlarskiego za zmarłego.

Józef Kalasanty Kotlarski urodzony dnia 27. Sierpnia 1831. w Łęgu ad Nawojowa miał umrzeć dnia 2. Lipca 1873. na Węgrach w Szaleńcu.

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa wszystkich, którzyby wiadomość mieli o życiu Józefa Kalasantego Kotlarskiego albo o okolicznościach jego śmierci dotyczących, ażeby o tem donieśli najdalej aż do dnia 5. Września 1875. albo c. k. Sądowi obwodowemu w Nowym Sączu albo kuratorowi nieobecnego Józefa Kalasantego Kotlarskiego to jest adwokatowi Dr. Janowi Jaroszowi w Nowym Sączu albo obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Dr. Olszewskiemu w Nowym Sączu.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 16. Stycznia 1875

(664 1—3) **Edykt.**

L. 6719. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Rudolfa Wagnera w ilości 325 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż części realności pod l. 10 w Szczerku położonej do małżonków Michała i Maryanny Jachnickiej należącej w dniu 12. Marca i w dniu 12 Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej części realności wynosi 772 zł. 25 ct. w. a, poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 77 zł. 22 ct.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała, 29. Września 1874.

(666 1—3) **Edykt.**

L. 8647. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności B. Löwego w ilości 1000 zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż real. pod l. 73/74 76/78 w Bestwinie położonych do Mojżesza Friednera należących w dniach 9. Marca 1875., 9 Kwietnia 1875. i 10. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tych realności wynosi 724 zł. 20 ct. i 760 zł. 60 centów wal. austr.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 72 zł. 42 ct. i 76 zł. 6 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, 13. Listopada 1874.

(668 1—3) **Edykt.**

Nr. 5306. C. k. Sąd powiatowy w Krościenku rozpisuje na podstawie prawomocnego wyroku z dnia 6. Marca 1873. l. 500 celem zaspokojenia wywalczonej przez Rozalię Wojtaszek kwoty 320 zł. 65 ct. w. a. wraz z kosztami w kwocie 3 zł. 35 ct., 2 zł. $17\frac{1}{2}$ ct., 8 zł. $96\frac{1}{2}$ ct., 2 zł. $67\frac{1}{2}$ ct., 12 zł. 37 ct. i kosztów obecnego podania w kwocie 8 zł. $57\frac{1}{2}$ ct. w. a. przyznanych, termin do publicznej sprzedaży realności gospodarczej pod Nr 35 w Sromowcach wyżnych położonej Elżbiety Znańcowej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na dzień 11. Marca, 15. Kwietnia i 20. Maja 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w gmachu tutejszo-sądowym odbyć się mającej pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 715 zł. w. a i sprzedaż nastąpi przy pierwszych dwóch terminach, tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie zaś nawet poniżej ceny szacunkowej.

Opisanie realności rzeczonej i akt oszacowania wolno każdemu w registraturze tutejszego Sądu przejrzeć lub w odpisie podnieść.

O tem uwiadamia się egzekucyę popierającą Rozalię z Janczów Wojtaszek za zwrotem załączników A—H, egzekutkę Elżbietę Znańcową, dożywotniczkę Zofię Janczową i c. k. Prokuratoryę w zastępstwie c. k. Skarbu.

C. k. Sąd powiatowy

Krościenko dnia 30. Grudnia 1874.

(667 1—3) **Edykt.**

L. 4692. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Gittli Orgel w ilości 100 zł. a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 46 w Jagodniku położonej do Leopolda Bańki należącej w trzech terminach t. j. dnia 8. Kwietnia 1875., 7. Maja 1875. i 8. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana pod warunkami w Gazecie niniejszej do Nr. 92, 93 i 94 ex 1874. ogłoszonemi odbędzie się.

Kolbuszowa dnia 31. Stycznia 1875.

(674 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L 1410. W celu obsadzenia posady koncepisty przy c. k. dyrekcyi policyi we Lwowie w randze X. klasy z poborami połączonemi z tą klasą rozpisuje się niniejszem konkurs do 20. Marca b. r.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej w terminie powyż oznaczonym na ręce p. dyrektora policyi we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 23. Lutego 1875.

(660) **Kundmachung.**

Z. 5159 Vom Lemberger k. k. Landes- als Handelsgerichte wird hiemit kundgemacht, daß bei der Firma: „Filiale der k. k. österr. Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Lemberg" am 27. Jänner 1875 eingetragen wurde, daß laut Verwaltungsraths-Sitzungsbeschlußes vom 20. Oktober 1874 und Ministerial-Erlasses vom 27. Oktober 1874 Z. 5390 Herr Leopold Putzker bei der k. k. priv. österr. Creditanstalt für Handel und Gewerbe als Director mit dem statutenmäßigen Firmungsrechte ernannt wurde.

Vom k. k. Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg, am 5. Februar 1875.

(639 1—3) **Zawezwanie.**

L. 19.919. Ponieważ c. k. straż skarbowa na dniu 27. Października 1874. o wieczornej porze w Uściu biskupiem na wyjeździe ku Szuparce, przytrzymała u nieznajomego ucieczką się chroniącego właściciela z Rossyi cztery woły — pod oznakami popełnionego przemytnictwa z zagranicy — mianowicie z Rossyi pochodzące, wzywa się przeto każdego, któryby mógł rościć prawo do własności tych czterech wołów ażeby w przeciągu 90. dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. tutejszej pow. Dyrekcyi w przeciwnym bowiem razie gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Kołomyja, 4. Lutego 1875.

(636 1—3) **Edykt.**

L. 690. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Franciszka Ksawerego Zasowskiego przedsięwziętą zostanie relicytacya $^{4}/_{5}$ części dóbr Gorzejowa górna i średnia w tutejszym Sądzie w dniu 30. Marca 1875. o godz. 10. rano.

Dobra te sprzedane będą także niżej ceny szacunkowej 35.684 zł. 4 ct. w. a. wadyum wynosi 1780 zł. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamiamy proszącego P. Franciszka Ksawerego Zasowskiego egzekutów, pp. Bolesława Goławskiego i Klementynę Kozieracką, dalej spadkobierczynie nabywczyni pp. Stefanię Krasuską i Florentynę Machnicką, p. Antoninę Prucek jakoteż wierzycieli dotąd niezaspokojonych i to tych którymby uchwała niniejsza albo wcale nie, albo nie w swoim czasie doręczoną być mogła, jakoteż tych wierzycieli, którzyby po dniu 10 Stycznia 1875. z wierzytelnościami swemi do tabuli weszli, do rąk ustanowionego zastępcy kuratora p. adw. Dr. Jarockiego i przez edykta.

Tarnów, 21. Stycznia 1875.

(665 1—3) **Edykt.**

L. 6721. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Rudolfa Wagnera w ilości 544 zł. 92 ct. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż części realności pod l. 10 w Szczerku położonej do małżonków Jana i Katarzyny Jachnickiej należącej w dniu 12 Marca, 12. Kwietnia i 12. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej części realności, wynosi 785 zł. 35 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w ilości 78 zł. 53 ct.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 29. Października 1874.

(637 1—3) **E d y k t.**

L. 23.351. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 375 zł. 3 ct. w. a. z większej sumy 400 zł. w. a. pochodzącej wraz z procentem po 12% od dnia 28. Lutego 1871. tudzież dalszym procentem po 3% od kwoty w należytym czasie niezaspokojonej, niemniej kosztami sądowemi w ilości 11 zł. 9 ct. w. a. i egzekucyjnych w ilości 6 zł. 47 ct. w. a. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności gospodarczej w Tarnowie na przedmieściu Strusina pod l. k. 131/118 położonej, dłużników Macieja Tyrki i Katarzyny Tyrkowej własnej, ciała tabularnego nie posiadającej.

Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytacyę w Sądzie tutejszym w trzech terminach na dniu 5. Kwietnia, 10. Maja i 7. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie suma 1400 zł. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, zaś na trzecim terminie także i poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład w ilości 140 zł. w. a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego; poczem dekret własności mu wydanym i nabywca w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzonym zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania rzeczonej realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tarnów, 14. Stycznia 1875.

(647 1—3) **E d y k t.**

L. 399. W dniu dzisiejszym do l. 399 Mojżesz Krauter z Brzeska wytoczył spór przeciw Józefowi i Annie Stolarczykom z Maszkienic o zapłacenie 37 zł. 50 ct. a. w. z pn. w skutek czego termin do rozprawy na dzień 7. Kwietnia 1875. godzinę 9 rano pod rygorem §. 18. dekretu nadwornego z dnia 2. Grudnia 1845 l. 40.443 wyznaczono.

Ponieważ pozwani z miejsca pobytu niewiadomo dokąd się wydalili, więc ustanawia się dlań na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora Dr. praw p. Stanisława Bartmana z Brzeska, z którym spór przeprowadzonym zostanie podług istniejących praw.

C. k. sąd powiatowy
Brzesko, 27. Stycznia 1875.

(653 1—3) **E d y k t.**

L. 6926. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że Wincenta Skulimowska przeciw Józefowi Niezabitowskiemu, a względnie tegoż spadkobiercom dnia 5. Lutego b. r. do l. 6926 pozew o uznanie prawa do sumy 300 zł. m. k. z pn. wyrokiem byłego c. k. Sądu szlacheckiego Lwowskiego z 17. Września 1839. do L. 28.231 przyznanej za nieistniejące i wymazanie tej sumy ze stanu biernego dóbr Winniki jak Dom, 191 pag. 268 n. 84 on. wniosła. Dla z życia i miejsca pobytu nieznajomych pozwanych ustanowiono kuratorem adw. Dr. Nurkowskiego, z zastępstwem adw. Dr. Kuczkiewicza i wzywa się pozwanych, ażeby albo ustanowionemu kuratorowi wszystkie dowody w celu bronienia ich udzielili albo też Sądowi innego zastępcę wymienili.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 13. Lutego 1874.

(658 1—3) **E d y k t.**

L. 72.051. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomem czyni, że ku zaspokojeniu spadkobiercom po ś. p. Józefie Romankiewiczu przyznanych $^{14}/_{18}$ części sumy wekslowej 1575 zł. w. a. z pn. z czego na Honoratę Stawuszewską $^{4}/_{18}$, na Paulinę Krynicką $^{4}/_{18}$, na Franciszkę z Dobrowolskich Bini $^{3}/_{18}$ i na Feliksa Dobrowolskiego $^{3}/_{18}$ wypada, przymusowa sprzedaż $^{1}/_{5}$ części realności we Lwowie pod l. 103 i $1044/_4$ położonej, niegdyś Jana Krzyżanowskiego a obecnie w $^{3}/_{4}$ z tej piątej części Lubiny Adamiak, Róży Pajęckiej i Kaliksta Krzyżanowskiego w $^{1}/_{4}$ zaś Jana Krzyżanowskiego własnej w sądzie tutejszym w dwóch terminach na dniu 31. Marca 1875. i 29. Kwietnia 1875. o godzinie 10. rano przedsięwziętą będzie. Do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych zaś ustanawia się termin sądowy na dzień 11. Maja 1875. o godzinie 4. po południu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa wyżwspomnionej części realności l. 103 i $1044/_4$ w kwocie 7496 zł $49^{1}/_{2}$ ct. w. a. wadyum zaś przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 749 zł. 64 ct. wal. austr.

Kupujący obowiązany będzie przyjąć na powyższych częściach realności l. 103 i $1044/_4$ zahipotekowane długi ktorych spłaty wierzyciele by z powodu umówionego terminu wypowiedzenia przyjąć nie chcieli.

Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze sądu tutejszego.

O czem się współwłaścicieli tej realności i wszystkich wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu znajomych do rąk własnych nieznajomych zaś z miejsca pobytu i życia jako to: Ludwika Domczyrskiego, Ignacego Borkowskiego, Teklę Borecką 2 śl. Cedrowską, Antoniego Turczyńskiego, Jana Krzyżanowskiego, Floryana Turczyńskiego, Annę Titz, Karola Titz, Mojżesza Lehr, Benzjona Rübüozahla, Bellera Herza, Wiktoryę Słońską i wszystkich tych, którymby uchwała licytacyę dozwalająca i późniejsze uchwały w sprawie niniejszej zapadłe z jakiegobądź powodu doręczone być niemogły, lub którzyby dopiero po 12. Listopada 1874 do tabuli miejskiej weszli przez kuratora adw. Dr Nurkowskiego z zastępstwem ad. Dr. Kuczkiewicza zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, 30. Stycznia 1875.

(663 1—3) **E d y k t.**

L. 6576. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bernarda Windholza w ilości 450 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l 107 w Buczkowicach położonej do Wojciecha Czadra należącej w dniu 15. Marca 1875, 15. Kwietnia 1875. i 18. Maja 1875 za wsze o godzinie 10. przed południem w biurze II

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 574 zł. 27 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 58 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy
Biała, 20 Listopada 1874.

(661) **Obwieszczenie.**

L. 3580. C. k. Sąd krajowy Lwowski jako Sąd handlowy ogłasza niniejszem, że na dniu [illegible] Stycznia 1875. firma: „Jan Wieczyńs[illegible] dla prowadzenia krawiectwa we Lwo[illegible] w rejestrze handlowym wykreśloną zo[illegible]

Z c. k. [illegible]u krajowego jako handlowego
Lw[illegible] dnia 23 Stycznia 1875.

(642 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 24.597. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi pod nazwą „Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są dla ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych z zachowaniem atoli pierwszeństwa dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum wynosić będzie 120, 150 lub 200 zł. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego, najdalej do 20. Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, którzyby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach

Uczniowie, którzy według tego co wyżej powiedziano, muiemają mieć pierwszeństwo przed innymi, winni dotyczące własności swoje wiarygodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia, udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.
Lwów dnia 10. Lutego 1875.

(548 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 179. C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia nieznanych właścicieli następujących, w drodze postępowania karnego w tym c. k. sądzie od kilku lat złożonych rzeczy, jako to:

1. pistoletu dubeltowego a 3 pojedyńczych, 1. rewolweru na 6 strzałów, 1. strzelby pojedynki, 2. krawatek, krajki, kawałka mydła, dziewięciu chustek różnego gatunku, czapki z czarnego baranka i czapki krakuski, 2 kawałków płótna, 2 pularesów, 3 wstążek, pudełka drewnianego, 7 szpilek i 4 broszek blaszanych, 4 łokci sznurka zielonego, 1. fajki drewnianej, 1. pantalonów wojskowych, 1. surduta cywilnego, a 2 wojskowych, 4 próżnych flaszeczek z pudełkiem, 1. pary sztyfletów, 1. koszuli, 1. ruskiej książeczki, żelaza sztabowego i starego razem 3 cet. 56 fnt. wagi, noża pojedyńczego i ogrodowego, grzebienia, lusterka, kłódki z kluczykiem, 2. sukman, 1. kamizelki, 1. pary butów, 1. czuhani, 3. worków, 1. pługa niemieckiego i żelaziwa od pługa, 1. pary chomątów, stelwagi i 4. orczyków, 1. łańcucha, 2. derek, 5. świdrów, 1. kosy, 2. big, żelaznego drąga, 2. siekier, 1. topora i dłuta. 2. łopat, 1. blatu tkackiego, 1. młota, osi żelaznej, 1. rzezaka, lic i uzdeczki, 1. pary naszelników żelaznych i 1. sarniej skórki, że takowe zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi rządowej na dniu 9. Lutego 1875 w tutejszym c. k. sądzie przez publiczną licytacyę sprzedane zostały i że uzyskaną z tej sprzedaży cenę 69 złr. i 72 ct. do c. k. urzędu podatkowego w Lisku złożono, dalej że wmyśl §. 379. postęp. kar. właścicielom przez przeciąg 30. lat licząc od 3. umieszczenia tego ogłoszenia w urzędowej gazecie lwowskiej przysłuża prawo zwrotu uzyskanej ceny kupna w drodze sądowo-cywilnej żądać

Lisko dnia 13. Lutego 1875.

(550 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 4200 C. k Sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że w drodze dalszej egzekucyi zapisu i wyroku sędziego polubownego z dnia 28. września 1873 celem wydobycia wywalczonej przez proszącego Jossla Rottera z Wiśnicza sumy 130 fl. w. a. wraz z procentem po 10 fl. w. a. miesięcznie od dnia 28. Grudnia 1873 liczyć się mającym, kosztami egzekucyjnemi w kwotach 1 fl. 87 kr. 1 fl. 87 kr. i 5 fl. 66 kr. w. a. tudzież obecnie przyznanemi w kwocie 2 fl. 81 kr. w. a. zarządza się egzekucyjna publiczna sprzedarz gospodarstwa gruntowego pod L. 9. w Małym Wiśniczu położonego w posiadaniu i własnością dłużnika Michała Karczmarczyka będącego, ciała tabularnego nie mającego, już na rzecz c. k Zakładu kredyt. włośc. we Lwowie na zabezpieczenie pożyczki zastawniczo opisanego, a na rzecz proszącego egzekucyjnie nadzajętego i oszacowanego z budynków mieszkalnych i gospodarczych tudzież gruntu 15 morgów 571 kwadr. sążni się składającego na 2156 f. 39 kr. w. a. oszacowanego zarządza się egzekucyjna publiczna sprzedaż w 3ch terminach a to dnia 7. kwietnia 1875 dnia 12. Maja 1875 i dnia 16. Czerwca 1875 każdą razą o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie. Warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

C. k. Sąd powiatowy.
Wiśnicz, dnia 8. października 1874.

(532 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3213. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej p. Stanisława Orszulskiego w kwocie 100 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż części gruntu pod Nr. 30 w Dulczy małej, około 4 morgów obejmującej, wraz ze stojącem na takowej domem mieszkalnym, jakoteż budynków na gruncie pod Nr. 46 tamże wystawionych, t. j domu mieszkalnego, stajni i stodoły, własnością Katarzyny i Walentego Bielatów będących, w jednym tylko terminie na dniu 15. Marca 1875. o godzinie 10. rano w sądzie pod warunkami rezolucyą z dnia 31. Sierpnia 1873. l. 3743 objętemi, a w numerach 235, 236 i 238 gazety Lwowskiej z r. 1873. ogłoszonemi, z tą atoli zmianą, iż realności powyższe na tarminie tym także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedane zostaną.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Zassów, 19. Grudnia 1874.

(613 3—3) **E d y k t.**

L. 11.174. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż na żądanie Markusa Fraenkla w celu zaspokojenia sumy 327 zł. 5 ct. w. a. z większej 388 zł. w. a. pochodzącej z przynależytościami, przymusowa sprzedaż realności młyńskiej pod l. kons. 60 i 61 st. 59 now. w Brzuchowicach, do masy spadkowej ś. p. Stefana Prymy a względnie do tegoż spadkobierców należącej, na 10.396 zł. 25 ct. w. a. oszacowanej, w drodze licytacyi w jednym terminie na dniu 31. Marca 1875. o godzinie 10. przed południem, także poniżej ceny szacunkowej, w tutejszym sądzie przedsięwziętą będzie.

Chęć kupienia mający ma złożyć wadyum 1040 zł. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych według kursu ostatniego w gazecie Lwowskiej ogłoszonego.

Bliższe szczegóły warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25. Stycznia 1875,

(657 2—3) **E d y k t.**

L. 6395. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Feliksa Oleksińskiego, ażeby się do spadku Henryka Oleksińskiego w Wielkich Oczach w dniu 23. Lipca 1870. dla ostatniej woli rozporządzenia zmarłego w przeciągu jednego roku w tutejszym c. k. Sądzie zgłosił, gdyż w przeciwnym razie rozprawa spadkowa z resztą spadkobierców i z kuratorem p. Karolem Pantel dla niego ustanowionym przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Krakowiec dnia 13. Listopada 1874

(643 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1830. Podaje się do publicznej wiadomości, iż począwszy od drugiego półrocza b. r. szkolnego, wakuje stypendyum z fundacyi Agenora hr Gołuchowskiego, utworzonej ze składek zebranych przez gminy b. powiatu Krakowieckiego na cele wojny prowadzonej w r. 1866. z Królestwem Pruskiem.

O stypendyum to wynoszące rocznie 124 zł. w. a. ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, pochodzący z powiatu niegdyś Krakowieckiego, obwodu Przemyskiego, bez względu na stan lub religijne wyznanie, którzy z dobrym postępem oddają się naukom w szkołach średnich (gimnazyach lub szkołach realnych) akademii technicznej lub też na wszechnicy.

Pierwszeństwo mieć będą przed wszystkiemi synowie lub najbliżsi krewni żołnierzy z powiatu niegdyś Krakowieckiego, którzy w wyżwspomnianej wojnie stali się inwalidami.

Tylko w braku kandydatów ze szkół średnich, z akademii technicznej albo z wszechnicy, mogą utrzymać toż stypendyum także ubodzy uczniowie uczęszczający do szkół ludowych z dobrym postępem, a pochodzący z powiatu niegdyś Krakowieckiego.

Prawo rozdawnictwa przysłuża J E. p. namiestnikowi Agenorowi hr. Gołuchowskiemu.

Chcący się ubiegać o to stypendyum, mają za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej wnieść swe podania do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20. Marca b. r dołączając do podań:

1. metrykę chrztu lub świadectwa urodzenia;
2. zaświadczenie szkolne z ostatniego półrocza;
3. zaświadczenie ubóstwa.

Prócz tego mają ci, którzy się chcą ubiegać o stypendyum jako synowie lub najbliżsi krewni żołnierzy inwalidów, udowodnić tę okoliczność wiarygodnie.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Ks. Krakowskiego.
Lwów, dnia 12. Lutego 1875.

(655 2—3) **K o n k u r s.**

L. 229. Celem obsadzenia posady radcy skarbowego przy c. k. prokuratoryi skarbowej we Lwowie a ewentualnie przy ekspozyturze tejże prokuratoryi w Krakowie z płacą roczną 2000 zł. i dodatkiem czynnej służby w kwocie 420 zł. w VII. klasie rangi, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę a względnie o posadę sekretarza prokuratoryi skarbowej z roczną płacą 1400 zł. i dodatkiem czynnej służby w kwocie 360 zł. w VIII. klasie rangi winni wnieść swe podania dotyczące u c. k. prokuratora skarbowego we Lwowie w przeciągu czterech tygodni i w takowych udowodnić, że zdali z postępem pomyślnym egzamin adwokacki, tudzież egzamin przepisany dla wyższej służby przy prokuratoryach skarbowych i że władają dokładnie językami krajowemi.

Lwów dnia 19 Lutego 1875.

(644 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3166. W celu nadania stypendyum z fundacyi Eliasza i Róży Horeckich o rocznych 90 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest dla tych uczniów, którzy uczęszczają do szkół publicznych w ruskich częściach Galicyi.

Pierwszeństwo przed innemi służy sierotom po księżach obrządku grecko-katolickiego, Lwowskiej dyecezyi metropolitalnej, a w braku takich kandydatów, synom ubogich rodziców świeckich obrz. gr. kat. z powyższej dyecezyi.

Prawo nadawania stypendyum służy gr. kat. konsystorzowi metropolitalnemu we Lwowie, jednak z zastrzeżeniem zatwierdzenia c. k. Namiestnictwa.

Kandydaci o stypendyum winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, najdalej do 20. Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Ks. Krakowskiego.
Lwów 8. Lutego 1875.

538 3—3) **Edykt**

L. 35096. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Franciszka Długockiego, że przeciw niemu p. Mojżesz Rittermann w Podgórzu o zapłacenie sumy wekslowej 65 zł. w. a. sub praes. 7. Grudnia 1874. l. 35.096 wniósł pozew, w załatwieniu którego pod dniem dzisiejszym l. 35 096 nakaz zapłaty wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego pana Franciszka Długockiego jest niewiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowanie go na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Hajdukiewicza z substytucyą pana adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby z wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, 11. Grudnia 1874.

(646 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3425. W celu nadania czterech stypendyów z zapisu ś. p. Jana Bazylewicza Towarnickiego każde o rocznych 200 zł. w. a ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczniów publicznych szkół średnich i wyższych, a otrzymać je mogą tylko prawdziwie ubod y uczniowie, którzy wsparcia takiego rzeczywiście potrzebują, a na udzielenie onego tak przez swoje postępy w naukach, jakoteż przez odpowiednie prowadzenie się, niewątpliwie zasługują.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej, do Wydziału krajowego najdalej do 20. Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, należycie zatwierdzone i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkim Księstwem Krakowskiem.

Lwów, 13. Lutego 1875.

(534 3—3) **Konkurs.**
na posady notaryuszów w Jordanowie i Brzesku.

L. 679. C. k. Izba notaryalna w Krakowie celem obsadzenia opróżnionych posad c. k. notaryuszy z siedzibą w Jordanowie i w Brzesku rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o posady te podania swe w dniach 14 licząc od ostatniego obwieszczenia w urzędowej Gazecie Lwowskiej w sposób § 11. ust. not. określony do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieść winni.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Kraków, dnia 30. Stycznia 1875.

(641 3—3) **Obwieszczenie.**

L 4411. W celu zabezpieczenia budowy domku mieszkalnego dla dwóch drożników razem w sekcyi drogowej Brzeżańskiej w Załuczynie odbędzie się w c. k. starostwie w Brzeżanach na dniu 9. Marca 1875. o godzinie 12. w południe licytacya przez składanie ofert piśmiennych.

Cena fiskalna tej budowy wynosi 1174 zł. 5 ct. a. w.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w wymienionem c. k. starostwie, dokąd także należycie wystosowane oferty, opatrzone w 5% wadyum przed upływem wyznaczonego terminu wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według przepisow, lub podane po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 16 Lutego 1875.

(648 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 207 Jego Excelencya Dor. Józef Schenk Prezydent c. k. Wyższego Sądu krajowego zamianował reskryptem z 1. Lutego 1875 L. 8627 na mocy §. 301 proc. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Złoczowie, przewodniczącym Prezydenta tegoż Sądu Ignacego Zborowskiego, a zastępcami przewodniczącego radców c. k. sądu krajowego przy rzeczonym Sądzie obwodowym Karola Pogliesa, Modesta Piaseckiego i Romana Lewickiego

Druga zwyczajna kadencya Sądów przysięgłych rozpoczyna się w skutek reskryptu Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego z 16. Października 1874 L. 8627 dnia 1. Maja 1875 o godzinie 9. przed południem.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego
Złoczow, dnia 20. Lutego 1875.

(630 3—3) **Edykt.**

L. 10.828. C. k. Sąd powiatowy w Brodach dozwolił w sprawie Dr. Edwarda Weissteina przeciw Lazarowi Landau o 3062 zł. 50 ct. przemusowa sprzedaż $^1/_3$ części realności pod l. tab. 305 na 1681 zł. 50 ct., $^1/_3$ części sklepu pod l tab. 34 na 236 zł. $33^1/_3$ ct. i całego sklepu pod l. tab. 134 na 758 zł. a. w. ocenionych w Brodach położonych, i sprzedaż ta odbędzie się 1. Marca i 2. Kwietnia 1875. każdą razą o 10 godzinie rano w zabudowaniu sądowem w biurze Nr. 1.

Akt oszacowania, ekstrakt tabularny i warunki licytacyi mogą być przejrzane w registraturze sądowej

O dozwoleniu sprzedaży tej zostają z życia i miejsca pobytu nieznani Hene Ramras i Nissen Kohn, tudzież nieznani ubodzy krewni Rachli Thumin i ci wierzyciele, którymby rezolucyę licytacyjną niedoręczono, lub którzyby w międzyczasie prawa hipoteczne na powyższych realnościach nabyli na ręce kuratora w osobie p. adw. Kukucza ustanowionego zawiadomieni.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Brody, 31. Stycznia 1874.

(645 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 3424. Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p Dr. Adama Morawskiego po 50 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te otrzymać mogą tylko ubodzy uczniowie szkół ludowych, którzy przynajmniej pierwszą klasę z postępem bardzo dobrym ukończyli; nadane stypendyum jednak pobierać może stypendysta aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 20. Marca r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwiedzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księztwa Krakowskiego.

Lwów dnia 13. Lutego 1875.

(606 3—3) **Edykt.**

L. 13 026. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa wierzycieli hipotecznych połowy części dóbr Nowosiółki Kostiukowej podług dom 184 p. 284 n. 12 her. na imię Jana Leopolda dw. im. i Maryanny Pawlikowskich zapisanej, aby celem przekazania kapitału indemnizacyjnego w kwocie 3110 zł. 10 ct. m. k. z tychże dóbr a względnie części dóbr przyznanego w przeciągu 60 dni, a najdalej do 31. Marca 1875. pretensye swoje hipoteczne tem pewniej w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu w myśl §. 11 tegoż patentu zgłosili, ileże w razie niezgłoszenia swej pretensyi, lub niejawienia się przy terminie naznaczyć się mającym — niezgłaszający lub niejawiący się wierzyciel, jako zgadzający się z przekazaniem jego pretensyi na kapitał indemnizacyjny w porządku tabularnego pierwszeństwa uważanym by był, i prawa zarzutów lub rekursu by utracił, jezeli jawiący się wierzyciele i strony interesowane ugodę by zawarły, zaś jego pretensya podług porządku tabularnego na kapitał przekazaną, lub w myśl §. 27. tegoż patentu na nieruchomości zabezpieczoną by została.

Tarnopol, 25. Stycznia 1875.

(652 3—3) **Edykt.**

L. 5684 C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż wskutek pozwu p. Maryi Żuk Skarzewskiej przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym spodkobiercom Kazimierza Waligórskiego, tudzież z życia i miejsca pobytu niewiadomym tychże spadkobiercom o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Rojówki i Skrzętli pozycyi dom 69 pag. 203 n. 11 on i dom 69 pag. 209 n 11 on. z dnia 30. Stycznia 1875 l. 5684 wyznaczoną została uchwałą z 5. Lutego 1875 l. 5684 rozprawa ustna na 17. Marca 1875 r. o 11 godz. zrana. Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym pozwanym do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Juliana Brzezińskiego z zastępstwem adwokata Dr. Henryka Gottlieba ustanowionego kuratora. Wzywamy niniejszem edyktem pozwanych aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcy się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stanowczych środków użyli ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z C. k. Są u krajowego

Lwów 5. Lutego 1875.

(585 3—3) **Edykt.**

L. 3028. Lwowski c. k. Sąd krajowy z powodu wniesionej na dniu 18. Stycznia 1875 do l. 3028 prośby p. Antoniny Semler o egzekucyjną na jej rzecz intabulacyę sumy pożyczkowej 2000 zł. w. a. z pn. w stanie biernym Lwowskiej realności nr. $872^1/_4$ p. Feliksa Kality własnej, ustanawia dla tegoż p. Feliksa Kality obecnie z miejsca pobytu niewiadomego kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Gregorowicza z substytucyą p. adw. dra Malinowskiego, a doręczając zapadłą w tym przedmiocie uchwałę Sądu ustanowionemu panu kuratorowi — nieobecnego o tem przez niniejszy edykt zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 6. lutego 1875.

(530 3—3) **Edykt.**

L. 5957. C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, iż Franciszek Cichi czyli Wąsowicz zmarł 26. Lipca 1873. w Eibenschütz niepozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy sądowi niewiadomo, czy i które osoby prawo do spadku mają, przeto wzywa wszystkich jakiekolwiek prawa roszczących, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego licząc swe prawa dziedziczenia wykazali i oświadczenie przyjęcia spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego Łukasza Turczaniewicza mieszkańca Kopyczyniec kuratorem ustanowiono, jako bezdziedziczny fiskusowi wydanym zostanie.

Kopyczyńce, 31. Grudnia 1874.

(539 3—3) **Edykt.**

L. 35.097. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Franciszka Długockiego, że przeciw niemu sub praes. 7. Grudnia 1874. l. 35.097 p. Mojżesz Rittermann z Podgórza o zapłacenie sumy wekslowej 130 zł. w. a. wniósł pozew, i że w załatwieniu którego pod dniem dzisiejszym nakaz zapłaty do liczby 35.097 wydano.

Gdy miejsce pobytu pozwanego pana Franciszka Długockiego jest niewiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania tegoż pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Dr. Hajdukiewicza z substytucyą p. adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 11. Grudnia 1874.

(592 3—3) **Edykt.**

L. 3158. C. k. Sąd krajowy lwowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Sylwery Skolimowski przeciw z miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Zofii z Krasińskich księżnej Lubomirskiej t. j. Zofii z Krasińskich Wodzickiej, Stanisławowi hr. Tarnowskiemu, Franciszce z Krasińskiej ks. Kurlandyi i Barbarze Swidzińskiej a raczej jej spadkobiercom Anieli Szymanowskiej, Janowi Swidzińskiemu, Franciszce Kuszlowej, Maryannie Jabłonowskiej, Zofii Karczewskiej, Kajetanowi i Bonie mał. Karczewskim i Krystynie Swidzińskiej, — dalej spadkobiercom Józefa Ossolińskiego t. j. Maryannie Mniszchowej, Teresie Potockiej i Sewerynowi Potockiemu a na wypadek ich śmierci ich nieznajomym spadkobiercom pod dniem 22. Lipca 1865. do l. 37.777 wniósł pozew o wykreślenie sumy 324.000 zł. poł. na Winnikach i połowie Macoszyna Dom. 83, pag. 224 n. 32 et pag. 351 n. 36 on. ciążącej, w skutek czego uchwałą z dnia 28. Lipca 1865. do l. 37.777 postępowanie ustne wprowadzono. Ponieważ miejsce pobytu wszystkich wyż wymienionych pozwanych nie jest wiadome przeto do zastępywania tychże na koszt i szkodę powoda — c. k. Sąd krajowy lwowski dekretem z dnia 28. Lipca 1865. do l. 37.777 adw. Dr. Krattera z zastępstwem przez adw. Dr Roińskiego zamianował z którym niniejsza sprawa wedle przepisów galic. ustawy sądowej jest w toku i uchwałą z dnia 23. Stycznia 1875. do l. 3158 termin do ponownej rozprawy i do sporządzenia spisu aktów na dzień 15. Marca 1875. o godzinie 11. przed południem odroczonym został.

Niniejszym więc edyktem wzywa Sąd pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k Sądu krajowego.

Lwów, 23. Stycznia 1875.

(556 3—3) **Edykt.**

L. 3586. C. k. Sąd powiatowy ogłasza iż celem zaspokojenia przyznanej Józefowi Łęckiemu od Wojciecha Sewiołka sumy 305 zł. 25 ct. c. s. c. odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa tegoż pod Nr. repart. 249 w Rybny w powiecie Lisieckim, Starostwie Krakowskiem położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, przez publiczną licytacyę, w trzech terminach, dnia 6. Kwietnia, 4. Maja i 8. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 9. rano w Sądzie tutejszym z dołożeniem, iż takowe na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub wyżej, zaś przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedanem zostanie.

Cenę wywołania stanowi szacunek 301 zł. — wadyum 10%.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zajęcia i oszacowania realności można przejrzeć w registraturze tutejszo sądowej.

Liszki, 30 Grudnia 1874.

(533 3—3) **Edykt.**

L. 8492. C. k. Sąd powiatowy w Kętach z polecenia i w imieniu c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek podania małżonków Izaka i Tekli Brenner de praes. 12. Grudnia 1873. L. 19.951 na podstawie kontraktu kupna i sprzedaży ddto Kęty 3. Stycznia 1872. między małżonkami Janem Stawowczykiem i Urszulą 1 śl. Zielińską, 2 śl. Stawowczykową, jako sprzedawcami z jednej, zaś małżonkami Izaakiem i Teklą Brenner, jako kupicielami z drugiej strony zawartego, w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w księgach gruntowych gminy Witkowic, dnia 9. Września 1874. nowe ciało tabularne, dla realności pod Nr. k. 77 w Witkowicach położonej, składającej się z domu mieszkalnego, z drzewa wybudowanego wraz ze stajni i ze stodoły, z parcel pod budowlami Nr. top 73 i 74 obejmujących 118^0 kw. z gruntu ornego oznaczonego parcelami pod Nr. top. 1349, 1360 1361 obejmującego 2 morgi 1137^0 kw. z pastwisk pod Nr. top. 1348 i 1349 obejmujących 495^0 kw. i z nieużytku pod Nr. top. 1773 obejmującego 100^0 kw. czyli ogółem całej przestrzeni 3 morgi 250^0 kw., która graniczy od północy z gruntami Antoniego Śmiałowskiego, do zachodu i południa z gruntami Michała Niedzieli, a ze wschodu z realnością pod l. 71 należącą do funduszu szkolnego gminy Witkowic założonym, i w tymże Izaak i Tekla małżonkowie Brenner za właścicieli tejże realności wpisani zostali. Wzywa się więc wszystkich, którzyby na podstawie prawa uzyskanego przez dniem utworzenia tego nowego ciała tabularnego domagali się jakiej zmiany stanu czynnego, co do prawa własności, lub co do prawa posiadania owej realności, lub którzyby na takową uzyskali prawo zastawu lub służebnictwa, lub też innego jakiego prawa, do intabulacyi zdolnego, aby tę swoją pretentyę oraz z żądanem prawem pierwszeństwa, przy dołączeniu dotyczących dokumentów, w c. k. Sądzie powiatowym w Kętach w terminie 3 miesięcznym, to jest aż do dnia 30. Kwietnia 1875. zgłosili, gdyż w razie przeciwnym, utraciliby w myśl §. 6. u. k. z dnia 25. Lipca 1871. L. 96 dz. u. p. prawo do urzeczywistnienia owej pretensyi swoich, przeciw trzecim osobom, które w dobrej wierze nabyli prawa tabularne, na mocy niezakwestyowanego wpisania na tym nowym korpusie tabularnym, bez względu czyliby prawa ich z jakiejbądź teraz w używaniu nie będącej księgi lub sądowej rezolucyi widoczne były, lub choćby jakie podanie tego prawa się tyczące, do Sądu wniesionem było.

Przywrócenie w stan pierwotny lub przedłużenie tego terminu edyktalnego, nie ma miejsca.

Kęty, 22. Grudnia 1874.

(603 3—3) **Edykt.**

L. 3570. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że ku zaspokojeniu przyznanych c. k. uprz. akc. bankowi hipotecznemu sum 23 zł. a. w. wraz z 6% odcetkami od dnia 20. Listopada 1871, bieżącemi tudzież kwoty 12 ct tytułem $^1/_2$% prowizyi, 23 zł. w. a. wraz z 6% odsetkami od dnia 20. Maja 1872. bieżącemi i 12 ct tytułem $^1/_2$% prowizyi i 475 zł. 93 ct. w. a. wraz 7% odsetkami od 20. Listopada 1872. aż do dnia zapłaty liczyć się mającemi z przynależnościami przymusowa sprzedaż realności $268^3/_4$ Anny Prima a względnie jej spadkobiercy Jędrzeja Prima własnej przy terminach licytacyjnych, 5. Kwietnia, 10. Maja i 7. Czerwca 1875. o godz. 10. rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa powyższej realności w kwocie 1521 zł., wadyum kwota 153 zł. a. w. Wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym terminem wypowiedzenia, wierzyciele przyjąć nie chcieli, winien nabywca na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć. Resztę warunków licytacyi, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w registraturze Sądu tutejszego.

O czem się wszystkich wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, nieznanych zaś i tych, którzyby po dniu wydania ekstraktu tabularnego t. j. po dniu 13. stycznia 1875. do tabuli weszli, lub którymby uchwała tę licytacyę dozwalająca, lub późniejsze uchwały w tej sprawie wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez kuratora adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem adw. Dr. Weissa ustanowionego się zawiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 6 Lutego 1875.

(649 2—3) **Edykt.**

L. 306. C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego w ilości 187 zł. 51 ct. a. w. z pn. publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 14/1 w Jagodniku Walentego Bańki w trzech terminach t. j. dnia 8 Kwietnia 1875., dnia 7. Maja 1875. i d. 8. Czerwca 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym odbędzie się. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w ilości 600 zł. a. w.

Wadyum wynosi 60 zł. a. w.

Na trzecim terminie realność ta i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 31. Stycznia 1875.

(651 2—3) **Edykt.**

L. 6514. W celu uznania Marcina Latasiewicza urodzonego w Młynnym w roku 1832. a zaginionego w bitwie pod Königgrätz w roku 1866 wzywa się tegoż jako też wszystkich, którzyby o jego życiu lub zgonie jaką wiadomość mieli, aby takową w ciągu jednego Sąd wi niżej wyrażonemu lub kuratorowi notaryuszowi Grossowi w Limanowej udzielili, po bez skutecznym bowiem upływie tego terminu nastąpi uznanie wezwanego za zmarłego.

C. k. Sąd powiatowy

Limanowa dnia 2. Stycznia 1875.

(583 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 13.333. C. k. Sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 7. Września 1875. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności l. kons. 16 w Brzeżanach na Miasteczku Franciszka Kapanowskiego własnej za jakąkolwiek bądź cenę, celem zaspokojenia przez Maryannę Kwas przeciw Franciszkowi Kapanowskiemu wywalczonej kwoty 200 zł. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

O czem zawiadamia się wszystkich interesowanych.

Z c. k. Sądu powiatowego

Brzeżany dnia 9. Lutego 1875.

(584 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 670. Z c. k. Sądu powiatowego w Czortkowie podaje się do publicznej wiadomości, że dochodzenia przygotowawcze względem założenia ksiąg gruntowych w gminach Czerkawszczyzna, Stara Jagielnica, Szulhanówka, Dolina, Nagórzanka, Chomiakówka, Muchówka, Swidowa i Antonów z dniem 5. Lutego 1875. w Sądzie tutejszym rozpoczęte zostały.

Wzywa się więc każdego co ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, by się w Sądzie tutejszym zgłosił i wszystko przytoczył, co do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków dnia 7. Lutego 1875.

(569 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 211. C. k Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, iż na prośbę ogólnego Zakładu zaopatrzenia we Wiedniu celem zaspokojenia sumy 467 zł. 69 kr. i 26 zł. 76 kr. w. a. z pn. relicytacya dóbr Ładzina, Hłumcza i Dobra w byłym obwodzie Sanockim położonych przez ugodoiomną Maryę Tergondę w drodze licytacyi nabytych, dozwoloną została i odbędzie się takowa w jednym terminie a to dnia 18. Marca 1875 r. o 10. godzinie rano w biórze VI. Sądu podpisanego, na którym dobra te i niżej ceny szacunkowej w kwocie 34696 zł. 15 kr. m. k. wyznaczonej sprzedane będą.

Reszta warunków poprzednio już uchwałą tutejszo-sądową z dnia 11. Kwietnia 1856 L. 1109 potwierdzonych i Gazetą Lwowską Nr.. 95 96. i 97 ex 1856 ogłoszonych tudzież akt oszacowania i tabularny extrakt w tut. Sąd. Registraturze mogą być przejrzane.

O tej licytacyi strony sporujące — massę nieobjętą Maryi Tergende przez kuratora adwokata Smutnego ze substytucyą adwokata Baumfelda wspólną massę wierzycieli hipotecznych i poprzednich właścicieli tych dóbr przez kuratora adwokata Skórskiego ze substytucyą adwokata Illasiewicza, wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych i tych, którzyby po 20go Grudnia 1874. roku do Tabuli weszli i którym uchwała niniejsza i dalsze uchwały w tej sprawie wydać się mające z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły przez kuratora adwokata Regera ze substytucyą adwokata Mendrochowicza się zawiadamia.

Przemyśl, dnia 20. Stycznia 1875 r.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprz. gal. Akcyjny Bank Hipoteczny.

Siódme zwyczajne

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszów

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

odbędzie się w Środę dnia 31. Marca 1875 o godz. 10 przed poł.

w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1874.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1874.
4. Wniosek na ustanowienie wynagrodzenia za czynności Członków Rady nadzorczej (§. 61. stat.)
5. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§§. 43, 44, 45 stat.)
6. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąść udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 stat. złożyć akcye swoje najdalej do dnia 3. Marca r. b. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub Filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymatycyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. akcyonaryuszom na żądanie po jednym egzemplarzu wydane będą.

Lwów, dnia 5. Lutego 1875. **Rada nadzorcza.**

§. 61. Członkowie Rady nadzorczej otrzymują za swą czynność na posiedzeniach, znaki obecności. Za każdy taki znak ustanawia się wynagrodzenie aż do pierwszego Walnego Zgromadzenia na 10 zł. w. a. a za funkcye urzędującego członka Rady nadzorczej po 5 zł. w. a. dziennie.

Później ustanawia Walne Zgromadzenie wysokość tego wynagrodzenia na przeciąg lat pięciu. Prócz tego pobierać będą członkowie Rady nadzorczej ustanowioną w §. 77 tantiemę, która między nich według uchwały nadzorczej rozdzieloną będzie.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyi złożył. Żaden jednak z akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem zgromadzeniu może wykonać akcyonaryusz, tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci nie byli sami akcyonaryuszami.

436 4—4

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.